Cena numeru 3 złote

Nr. 193 (982) WARSZAWA, PIĄTEK, 18 LIPCA 1947 R. (B) ROK 53

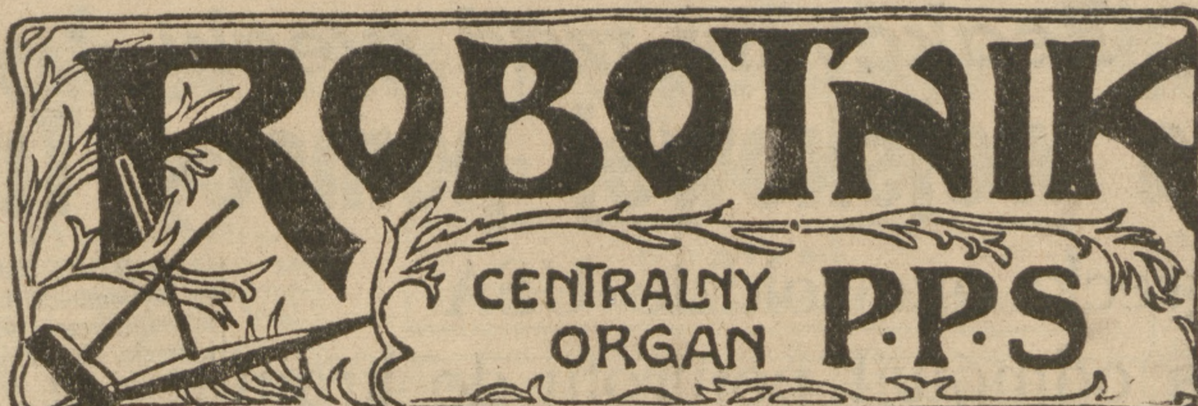
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Rząd St. Zjednoczonych inicjuje
odbudowę kapitalistycznych Niemiec

Nowe dyrektywy sztabu amerykańskiego przekreślają zobowiązania poczdamskie USA

Złowróżbny entuzjazm w Niemczech

N. JORK (PAP). — W związku z ogłoszeniem nowych dyrektyw amerykańskich w sprawie Niemiec, korespondent PAP donosi z Nowego Jorku:

Obecnie nie ulega wątpliwości, iż St. Zjednoczone uważają, że odbudowa przemysłowa i rolnicza Niemiec zachodnich jest podstawą odbudowy Europy zachodniej. Wymownym tego dowodem jest wydana przez amerykański sztab główny nowa dyrektywa dla amerykańskich władz okupacyjnych. Zastępuje ona pierwotne dyrektywy dla władz amerykańskich w Niemczech, wydane w kwietniu 1945 rokuprzez generała Eisenhowera. Dyrektywy te wypływały z założeńpolityki roeseveltowskiej wobec Niemiec i były zgodne z poczdamskimi uchwałami Wielkiej Trójki.

Nowa dyrektywa odbiega całkowicie od uchwał poczdamskich i stawia za cel polityki amerykańskiej w Niemczech odbudowę ich potencjału gospodarczego do rozmiarów prawie przedwojennych. Nowa dyrektywa zrywa z zasadą traktowania Niemiec, jako narodu, który musi być ukarany za wojnę i zakłada konieczność odgrywania przez ten kraj czołowej roli w odbudowie gospodarczej Europy.

Ogłoszony dokument składa się z 6 części, poświęconych problemom politycznym, gospodarczym, kulturalnym i wychowawczym Niemiec.

W części poświęconej zagadnieniom politycznym dyrektywa wysuwa konieczność zorganizowania Niemiec jako federacji poszczególnych krajów z rządem centralnym o bardzo ograniczonych uprawnieniach.

PROPAGANDA USTROJU KAPITALISTYCZNEGO

Najważniejszy jednak jest rozdział o zasadach postępowania Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec na polu gospodarczym. Zbliżony w swych założeniach do zaleceń Hoovera, zawartych w jego sprawozdaniach z lutego i marca br., rozdział ten stanowi całkowite przekreślenie uchwał poczdamskich. Zrywa bowiem zupełnie z przyjętą w Poczdamie zasadą rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec oraz ścisłej kontroli nad ich przemysłem, zwłaszcza metalowym, chemicznym i maszynowym. Dyrektywa przewiduje jedynie ograniczenie przemysłu wykorzystywanego częściowo dla produkcji broni i amunicji.

Poza tym dyrektywa podkreśla konieczność zwiększenia produkcji przemysłu niemieckiego, celem podniesienia standartu życiowego ludności Niemiec.

Z dyrektywy tej wynika dalej, iż St. Zjednoczone przeciwne są jakimkolwiek reparacjom dla państw sojuszniczych z bieżącej produkcji niemieckiej. Dyrektywa zaleca ponadto zarządowi amerykańskiemu w Niemczech popieranie takich partii, które uzna za demokratyczne oraz propagowanie w Niemczech ustroju kapitalistycznego.

KONIEC ROZBRAJANIA NIEMIEC

Prasa amerykańska niezależnie od poglądów politycznych, jednomyślnie ocenia dyrektywę sztabu amerykańskiego dla amerykańskich władz w Niemczech, jako ostateczną decyzję odbudowy gospodarczo silnych Niemiec.

„New York Herald Tribune" pisze: „Odbudowa Niemiec podstawą polityki okupacyjnej Stanów Zjednoczonych".

„New York Times" stwierdza: „Nowy rozkaz amerykański wiąże Niemcy z planem odbudowy Europy".

Dziennik **„PM"** zaznacza: „Stany Zjednoczone znoszą ograniczenia przemysłu niemieckiego".

„New York Daily Worker" podkreśla: „Stany Zjednoczone odbudowują Niemcy z pominięciem uchwał poczdamskich".

Cała prasa zgodnie też określa wydaną dyrektywę jako rozbrat USA z programem rozbrojenia gospodarczego Niemiec, sprecyzowanym w t. zw. planie Morgenthau'a.

RADOŚĆ NIEMCÓW

Wedle doniesień z Frankfurtu, ogłoszenie nowej dyrektywy amerykańskiej zostało entuzjastycznie przyjęte w Niemczech zachodnich, które oceniają ją jako krok naprzód na drodze do przywrócenia Niemcom „należnego im miejsca w świecie".

O szybkości, z jaką realizuje się nowe dyrektywy, świadczy wiadomość z Frankfurtu o nowym wydawnictwie dla armii okupacyjnej, będącym podstawą do pogadanek w obozach armii amerykańskiej w Niemczech.

Wydawnictwo to zatytułowane „Rozwój kulturalny Niemiec" jest całkowitym przeciwieństwem tego, co mówiono żołnierzom amerykańskim w Niemczech przed 2 laty. Wydawnictwo dokonuje przeglądu osiągnięć kulturalnych Niemiec i stwierdza, że dotychczas mówiono jedynie o złych stronach Niemców. Obecnie czas już najwyższy, by zająć się dodatnimi cechami charakteru niemieckiego.

Wydawnictwo przygotowane zostało w Waszyngtonie przez departament wojny.

Uchwały Rady Naczelnej PPS tematem konferencji aktywów wojewódzkich

W sobotę 19 bm. odbędą się konferencje aktywu wojewódzkiego PPS w Kielcach i Olsztynie.

Na konferencji w Kielcach, która odbędzie się w domu WK PPS o godz. 10, referat o wynikach Rady Naczelnej PPS, wygłosi sekretarz CKW PPS tow. Henryk Jabłoński.

Ten sam temat referować będzie Sekretarz CKW PPS tow. Adam Rapacki w Olsztynie. Konferencja odbędzie się tam o godz. 12 w lokalu WK, pl. Wolności 2-3.

Na Pomorzu Zachodnim i na Śląsku zbiory będą dobre

Jak wynika z ostatnich sprawozdań nadsyłanych przez rolników z całego województwa szczecińskiego, zbiory zapowiadają się w zasadzie dobrze, a często nawet lepiej aniżeli się spodziewano.

Osadnicy łącznie z nieruchomościami państwowymi zagospodarowali 470 tysięcy hektarów ziemi. Wynik taki należy uznać za jak najbardziej pomyślny, bowiem drobni rolnicy ponownie przekroczyli wyznaczony im plan.

O ile chodzi o jakość uprawy, to stwierdzić trzeba, że nie jest ona pierwszej jakości. Rolnicy orali nie głęboko, by nie męczyć zbytnio koni i osiągnąć większe wyniki obszarem zaoranej ziemi. Ilość zużytych nawozów sztucznych jest niewielka,co należy przypisać nieużywaniu nawozów sztucznych, zwłaszcza przez rolników, którzy na te tereny napłynęli zza Bugu i którzy po większej części nie orientują się w znaczeniu nawozów.

W okolicy Szczecina żniwa już się rozpoczęły. Rolnicy oceniają zbiory jako pomyślne. Na terenie województwa rozpoczną się prace na roli, związane z koszeniem zbóż jeszcze w tym tygodniu.

W województwie śląsko - dąbrowskim dzięki sprzyjającej pogodzie trwają żniwa od szeregu dni.

Zbiory przedstawiają się zupełnie dobrze. Obecnie zebrano już całkowicie jęczmień i rzepak, oraz żyto w 70 proc. W czasie akcji żniwnej w powiatach grodkowskim, nyskim i niemodlińskim, daje się odczuć brak siły pociągowej. Tegoroczne zbiory żyta z terenu województwa śląsko - dąbrowskiego przewiduje się na około 12 — 14 kwintali z hektara.

Tow. min. Minc udaje się z delegacją do Paryża

Pomiędzy 20 a 23 lipca wyjeżdża do Paryża pod przewodnictwem min. Przemysłu i Handlu, tow. Hilarego Minca, polska delegacja dla przeprowadzenia rozmów z rządem francuskim na temat zawarcia nowego układu handlowego między obu krajami. Układ obecny wygasa 10 sierpnia.

Tow. wicemin. Szyr jedzie na czele delegacji do Sofii

W sobotę dnia 19 bm. odlatuje specjalnym samolotem do Sofii polska delegacja handlowa, której przewodniczy tow. wicemin. Szyr, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej. W skład delegacji wchodzą liczni przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Komunikacji, Monopolu Tytoniowego itd. z wicedyrektorem departamentu importu Nowickim na czele. Najprawdopodobniej w Sofii zostanie podpisana nowa umowa handlowa między Polską a Bułgarią.

Energia atomowa dla celów pokojowych powinna być dostępna również dla małych państw

Oświadczenie delegata Polski na komisji ONZ

N. JORK (PAP). — Na posiedzeniu jednego z podkomitetów komisji atomowej ONZ delegat Polski dr. Złotowski złożył obszerne oświadczenie w obronie praw poszczególnych narodów do prowadzenia badań atomowych dla celów pokojowych.

Dr Złotowski oświadczył, że rozwój nauki na świecie we wszystkich dziedzinach był wynikiem wolnej międzynarodowej wymiany informacji naukowych i, że wszelkie ograniczenia, nakładane na uczonych w ich pracy badawczej, prowadziły zawsze do osłabienia tempa rozwoju nauki.

„Rozwój badań na polu energii atomowej dla celów pokojowych — oświadczył dr Złotowski — może przynieść większy postęp ludzkości, niż cały rozwój nauki w ciągu ostatnich dwustu lat. Nieodzownym warunkiem jednak osiągnięcia tego postępu jest ścisła współpraca między wszystkimi państwami dużymi i małymi, możliwa jedynie w wypadku równego traktowania wszystkich uczonych i wszystkich krajów".

Zdaniem dra Złotowskiego, argumenty amerykańskie, że tego rodzaju praca badawcza prowadzona w poszczególnych laboratoriach mogłaby być niebezpieczna dla ludzkości, nie wytrzymuje krytyki wobec niewielkiej ilości surowców, używanych do badań.

Amerykanie proponują, by wszelkie prace badawcze przekazane zostały międzynarodowej organizacji atomowej, włączając w to również prace badawcze na polu broni atomowej.

Zw. Radziecki domaga się, by organizacji tej zabroniono wszelkich badań dla celów wojennych.

Polska, zgadzając się w zasadzie, by organizacji tej zezwolono na pewne badania, żąda by wszystkie państwa miały prawo prowadzenia badań naukowych w zakresie energii atomowej dla celów pokojowych.

OŚWIADCZENIE PROF. EINSTEINA.

NOWY JORK (PAP). W związku z przypadającą w dniu 16 bm. drugą rocznicą pierwszego wybuchu bomby atomowej, prof. Albert Einstein oraz kilku innych wybitnych uczonych amerykańskich złożyło oświadczenie, w którym domagają się międzynarodowej kontroli energii atomowej w ramach O. N. Z.

Potworna zbrodnia faszystowskich bandytów
Masowy mord na Pomorzu

BYDGOSZCZ (PAP) W dniu 12 bm. banda faszystowskich morderców dokonała w lesie Okalewskim w pow. rypińskim ohydnej zbrodni na 15 milicjantach, funkcjonariuszach UB i ORMO. Banda zorganizowała w lesie zasadzkę na wiozący żołnierzy samochód. Napadnięci znienacka, bronili się dłuższy czas, lecz w końcu ulegli przemocy. O bestialstwie bandytów świadczy dobicie przez nich wszystkich rannych.

W związku z tym ohydnym mordem wojewoda pomorski ob. Wojciech Wojewoda wydał odezwę do ludności województwa pomorskiego, potępiającą bandytyzm spod znaku zbankrutowanej agentury londyńskiej.

Pogrzeb pomordowanych, który odbył się w dniu wczorajszym w Rypinie był potężną manifestacją całego społeczeństwa pomorskiego przeciwko faszystowskiemu podziemiu. Do Rypina przybyły delegacje partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych z całego Pomorza. W pogrzebie wzięły udział niezliczone tłumy ludzi z pow. rypińskiego. Na czele olbrzymiego konduktu żałobnego niesiono wielką ilość wieńców ofiarowanych przez społeczeństwo pomorskie. Następnie szły kompanie honorowe MO, UB, ORMO i Wojska Polskiego oraz liczne poczty sztandarowe i delegacje z całego województwa pomorskiego.

Narada członków PPS i PPR w sprawie walki z drożyzną

Wszyscy towarzysze, członkowie Komisji Cennikowych i Społecznych — Kontroli Cen zbierają się w dniu 19 b. m. o godz. 14,30 w sali konferencyjnej Rady Miejskiej (w gmachu BGK).

Do przybycia obowiązani są dzielnicowi pełnomocnicy obu partii.

Zwłoki gen. Lucjana Żeligowskiego zostały przywiezione do kraju

W dniu dzisiejszym odbędą się uroczystości pogrzebowe

W dniu wczorajszym zostały sprowadzone do kraju zwłoki zmarłego w Londynie gen. broni Lucjana Żeligowskiego. Na lotnisko wojskowe Okęcie przybyli przedstawiciele Wojska Polskiego: wiceminister obrony narodowej — gen. Jaroszewicz oraz gen.: Berling, Poleszczuk, Romeyko, Komar; attache wojskowi ZSRR, Czechosłowacji, W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Jugosławii oraz liczne delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych, związków zawodowych i partii politycznych.

O godz. 16.15 wśród kompletnej ciszy ląduje specjalnie wysłany po zwłoki ś. p. gen. broni Lucjana Żeligowskiego samolot.

Trumna na barkach oficerów zostaje przeniesiona przy dźwiękach marsza żałobnego przed frontem kompanii honorowej. Za trumną kroczy najbliższa rodzina i generalicja.

Zwłoki, złożone na udekorowanym barwami narodowymi i zielenią otwartym samochodzie zostały przewiezione do kaplicy na cmentarzu powązkowskim.

Najbliższa rodzina oraz generalicja towarzyszą konduktowi do samej kaplicy, gdzie zaciągnięta została warta honorowa W. P.

Obrady aktywu PPS w Poznaniu i Gdańsku

Dziś, o godz. 11 rano w sali OM TUR w Poznaniu ul. Łukasiewicza 40, odbędzie się wielka narada aktywu wojewódzkiego PPS w Poznaniu, w której wezmą udział Rada Wojewódzka, Plenum Wojewódzkiego Komitetu, Komitety Powiatowe wraz z sekretarzami i przewodniczącymi, Rada Gospodarcza, Rady Fachowe oraz towarzysze zajmujący stanowisko w przemyśle, administracji i t. p.

Referat o sytuacji międzynarodowej i uchwałach Rady Naczelnej PPS wygłosi tow. Ćwik,sekretarz CKW PPS.

*

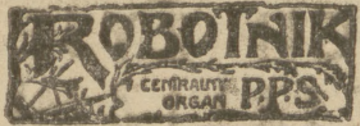
Następnego dnia w sobotę podobna konferencja wojewódzkiego gdańskiego aktywu PPS odbędzie się w sali Rady Miejskiej w Sopocie. Początek o godz. 15.

Udział w niej weźmie sekr. CKW PPS tow. Ćwik, wygłaszając również referat o sytuacji międzynarodowej i uchwałach ostatniej Rady Naczelnej PPS.

Sensacyjne aresztowania na lotnisku podczas próby ucieczki zagranicę

BUKARESZT (PAP) Rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że dnia 14 bm. grupa przywódców partii narodowo-zaranistycznej (partii Maniu) usiłowała nielegalnie przekroczyć granicę w obawie przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwa.

Władze bezpieczeństwa w ostatniej chwili zaaresztowały całą grupę na lotnisku pod Bukaresztem. Ogółem aresztowano 14 osób, między innymi wiceprzewodniczącego partii narodowo-zaranistycznej Johna Mihalaki, sekretarza generalnego partii Penescu, przewodniczącego grupy parlamentarnej tej partii Ilie Lazara oraz redaktora naczelnego dziennika „Dreptatea".



Warszawa, 18 lipca.

Nie zapomnieliśmy

PRZED 11 laty, dnia 18 lipca 1936 roku, rozpoczęła się wojna domowa w Hiszpanii. Generał Franco wystąpił zbrojnie przeciwko wojskom republikańskim. Formalnie wojna ta została zakończona po 3 latach kapitulacją Republiki Hiszpańskiej przed zjednoczonymi siłami faszyzmu hiszpańskiego, włoskiego i niemieckiego przy smutnej sławy „nieinterwencji" Anglii i Francji. Faktycznie jednak wojna w Hiszpanii trwa po dzień dzisiejszy i nie skończy się aż do dnia klęski „Falangi" gen. Franco.

Nie po to świat cały krwawił w ciągu 6 lat, nie po to miliony żołnierzy i ludności cywilnej oddały swe życie w walce wolności z faszyzmem, — by w Hiszpanii mogły nadal bezkarnie hulać bandy gen. Franco, by krwawa dyktatura „Falangi" gnębiła lud hiszpański.

Na innym miejscu zamieszczamy dziś artykuł o „dwóch Hiszpaniach" — o Hiszpanii postępu i kultury w przeciwieństwie do Hiszpanii gwałtu i zacofania. Tu chcemy zapewnić naszych przyjaciół hiszpańskich — socjalistów, komunistów, demokratów, lud hiszpański, — że nie zapomnieliśmy o ich losie, że drogie są nam tradycje Brygady Międzynarodowej, w której Polacy odegrali tak wielką rolę, że pamiętamy testament polityczny tow. gen. Waltera - Świerczewskiego i że nie ustaniemy w naszych wysiłkach aż do zwycięstwa Hiszpanii wolności i sprawiedliwości społecznej nad dyktaturą gen. Franco.

Bezrobocie ?

JEDNA z agencji prasowych ogłosiła komunikat o walce z „lokalnym bezrobociem", zktórego można się dowiedzieć o tym, że na terenie Polski „zanotowano 14 ośrodków lokalnego bezrobocia" że największe nasilenie bezrobocia „istnieje w okręgu radomskim, gdzie jest 4.974 mężczyzn bezrobotnych", że w Poznaniu jest 833 bezrobotnych mężczyzn itd. itd.

W tym samym komunikacie można wyczytać, że w Szczecinie np. brak 2.813 robotników, a że także w innych częściach kraju odczuwa się niedobór robotników. Na zlikwidowanie lokalnego bezrobocia Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wyasygnował 35 mil. zł. Rozpoczęto budowę kolejki wąskotorowej Iłża — Starachowice itd. itd.

Czy można tu mówić o bezrobociu? Terminem tym określaliśmy przed wojną zjawisko właściwe dla ustroju kapitalistycznego, gdy dziesiątki tysięcy ludzi (a doliczając bezrobocie wsi — miliony osób) nie mogły w Polsce znaleźć pracy. Zjawisko to w powojennej Polsce Ludowej po dokonanych zmianach ustrojowych nie występuje. Reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu zapewniły pracę każdemu zdolnemu i chętnemu do pracy.

Wydaje się, że w tych warunkach błędne jest używanie terminu „bezrobocie" lub nawet „lokalne bezrobocie" dla scharakteryzowania normalnej fluktuacji robotników, zmieniających miejsca pracy, przenoszących się z jednego miasta do drugiego itd., — przejściowo tylko zarejestrowanych w Urzędach Zatrudnienia. Bezrobocia na szczęście w Polsce nie ma.

Reakcyjny rząd grecki wzywa wojskowej pomocy Turcji

Armia grecka na żołdzie USA

Tsaldaris odmówił powrotu do kraju

Amb. tow. Lange żąda w ONZ wycofania z Grecji obcych wojsk

ATENY (SAP). — Agencja Associated Press donosi, że walki w rejonie góry Camila na północ od Janiny osłabły, co ma dowodzić, że powstańcy wycofali się. Z drugiej strony ta sama grupa z Konstantynopola donosi, że rząd grecki zwrócił się do Turcji o żywność i sprzęt wojenny oraz o jedną dywizję wojsk tureckich przeciw powstańcom, co wskazywałoby na słabość greckich sił rządowych, o których powszechnie wiadomo, iż niechętnie walczą przeciwko powstańcom.

RZĄD WOLNEJ GRECJI.

ATENY (SAP). — Jeden z dyplomatów kraju sojuszniczego w Atenach oświadczył, że proklamowanie rządu wolnej Grecji na północnych obszarach Grecji, na których toczą się w tej chwili zacięte boje jest kwestią najbliższych dni.

Z ateńskich kół wojskowych donoszą o gwałtownych walkach z silnymi oddziałami powstańczymi, skoncentrowanymi na zboczach góry Camila o 25 do 30 klm na północ od Janiny, stolicy prowincji Epir.

Według wiadomości wywiadu greckiego w rejonie Kastoria — Florina — Edessa prowadzona jest przez powstańców silna akcja rekrutacyjna. W tym rejonie oczekiwane są gwałtowne działania.

ATENY (SAP). — Wicepremier i minister spraw zagranicznych reakcyjnego rządu greckiego Tsaldaris, który przebywa obecnie w Waszyngtonie zawiadomił rząd grecki, że rząd St. Zjednoczonych zaaprobował podniesienie potencjału armii greckiej, której wydatki na ekwipunek i utrzymanie gotów jest pokrywać. Tsaldaris dodał: „Nie ma mowy o wysyłce wojsk amerykańskich do Grecji, gdyż Stany Zjednoczone pragną trzymać się karty ONZ".

OŚWIADCZENIE AMB. TOW. LANGEGO.

N. JORK (PAP). — Delegat Polski amb. tow. Lange złożył na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa oświadczenie, w którym wypowiedział się przeciwko utworzeniu stałej komisji ONZ na północnej granicy Grecji. Tow. Lange podkreślił, że ustanowienie takiej komisji oznaczałoby oddanie państw bałkańskich pod kuratelę ONZ.

Następnie delegat Polski wezwał raz jeszcze do wycofania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Grecji.

SOLIDARNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ.

PARYŻ (SAP). — Komitet Wykonawczy partii socjalistycznej (SFIO) zwrócił się do rządu Republiki Francuskiej i jej reprezentantów w ONZ, by działali w kierunku zabezpieczenia przez akt międzynarodowy niepodległości i całości Grecji.

LONDYN (SAP). — Komitet wykonawczy brytyjskiej partii komunistycznej opublikował deklarację, domagającą się, by rząd brytyjski użył swego wpływu, celem zwolnienia aresztowanych Greków. Jednocześnie rezolucja zapewnia demokratów greckich o poparciu brytyjskich komunistów w walce przeciwko prześladowaniu rojalistyczno - faszystawskiemu. Uchwała podkreśla, że ostatnie masowe aresztowania w Grecji zostały przeprowadzone za zgodą rządów USA i W. Brytanii.

NIE USŁUCHALI WEZWANIA SZEFA RZĄDU.

ATENY (SAP). Tsaldaris znajduje się obecnie w Waszyngtonie, a minister spraw wewnętrznych Papandreu — w Paryżu. Premier Maximos zażądał od obydwóch natychmiastowego powrotu do Aten z uwagi na ciężką i niebezpieczną sytuację, ale ministrowie odpowiedzieli odmownie na wezwanie swego szefa, twierdząc, że ich pobyt zagranicą jest niewspółmiernie „bardziej pożyteczny dla sprawy greckiej", niż ich obecność w Atenach.

Polski węgiel przybył do Anglii

LONDYN (SAP). Minister handlu Shinwell oświadczył we czwartek w Izbie Gmin, że ładunek 6.000 ton węgla polskiego przybył do Anglii.

Imieniny Prezydenta R. P.

Wobec licznych zapytań odnośnie imienin Prezydenta Rzeczypospolitej, Kancelaria Cywilna podaje do wiadomości, że w dniu imienin ob. Prezydenta, to jest dnia 22 lipca, instytucje oraz osoby pragnące złożyć życzenia, mogą wpisywać się do księgi życzeń, która będzie w tym dniu wyłożona w Belwederze od godz. 8-ej do godz. 12-ej.

Zagranica interesuje się życiem polskich zw. zawodowych

Na Śląsk przybyli przedstawiciele jugosłowiańskich związków zawodowych, celem zaznajomienia się ze strukturą organizacyjną polskich Związków Zawodowych oraz z dotychczasowymi ich osiągnięciami.

Ostatnio Wydział Kulturalny węgierskich państwowych kopalń węglowych, który zajmuje się zagadnieniami życia kulturalnego górników na Węgrzech, zwrócił się do Związków Zawodowych Górników w Polsce o nawiązanie współpracy. Związek Zawodowy Górników skorzystał z propozycji Węgrów.

Miliardowe obroty handlowe między Czechosłowacją a krajami słowiańskimi

Wywiad z amb. Hejretem

WARSZAWA (SAP). W związku z podpisaną w ostatnich dniach w Moskwie umową handlową pomiędzy Czechosłowacją a Zw. Radzieckim, przedstawiciel SAP przeprowadził wywiad z ambasadorem Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, p. Józefem Hejretem, który oświadczył m. in.:

Najważniejszym punktem umowy jest to, że Zw. Radziecki da nam te surowce i produkty, których najwięcej nam brakowało w gospodarce, a więc żywność, pszenicę, paszę dla bydła i nawozy sztuczne. Umożliwi to nam rozwój rolnictwa w ramach dwuletniego planu gospodarczego. Także przemysł czechosłowacki otrzyma potrzebne surowce, jak: bawełnę, rudę żelazną, manganową itd. Za ten ważny import, który będzie wielką pomocą dla naszej gospodarki narodowej, zapłacimy eksportem artykułów naszego przemysłu, głównie maszyn. Zw. Radziecki zamówił w Czechosłowacji wszystkie te artykuły na okres 5 lat, co daje gwarancję pełnego wykorzystania możliwości naszej produkcji, planowania na przyszłość, a ponadto ułatwi nam stworzenie produkcji seryjne.

Umowa jest najważniejszym etapem w czechosłowackiej polityce ekonomicznej, która zdąża do tego, aby poważna część czechosłowackich stosunków ekonomicznych związana była z narodami słowiańskimi.

Według ostatnio zawartych umów, będziemy eksportować w najbliższych pięciu latach za 7,5 miliarda koron czeskich maszyn i innych artykułów inwestycyjnych do Polski, do Jugosławii za 7,5 miliarda, do Bułgarii za 4 miliardy. Do tego dochodzi teraz bardzo wysoki eksport do Związku Radzieckiego.

Ta ekonomiczna polityka jest tylko konsekwencją ścisłej politycznej współpracy między słowiańskimi narodami.

Waszyngton nalega Londyn opiera się konferencji na temat Ruhry

WASZYNGTON (PAP). — W Waszyngtonie czyni się przygotowania do rozmów brytyjsko-amerykańskich w sprawie zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry. W kołach tutejszych twierdzą, iż rozmowy obejmą nie tylko kwestie techniczne, lecz również polityczne oraz zagadnienia własności kopalń węgla.

W kołach miarodajnych twierdzą, że rząd brytyjski zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycją rozszerzenia zakresu rozmów nad zagadnieniem poziomu produkcji przemysłu Zachodnich Niemiec, a zwłaszcza przemysłu Zagłębia Ruhry. Rozmowy — jak stwierdzają w Waszyngtonie — mają się rozpocząć w przyszłym tygodniu. W kołach miarodajnych Waszyngtonu twierdzą, że rządowi brytyjskiemu chodzi: o 1) zbadanie ponownie kwestii kosztów okupacji połączonej strefy angielsko-amerykańskiej w Niemczech, gdyż Wielka Brytania nie jest w stanie ponosić 50 proc. kosztów okupacji ze względu na szczupłość rezerw dolarowych, 2) zbadanie sprawy wyżywienia ludności niemieckiej w połączonej strefie, gdyż Wielka Brytania nie może eksportować do Niemiec żywności, której sama odczuwa poważny brak.

LONDYN OCIĄGA SIĘ

LONDYN (PAP). — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd nie przyjął jeszcze zaproszenia Waszyngtonu na konferencję dla omówienia sprawy poziomu przemysłu Zagłębia Ruhry, oraz sprawy węgla niemieckiego. Rząd brytyjski pragnie, by zakres rozmów został rozszerzony i dotyczył także zagadnienia żywnościowego strefy angielsko - amerykańskiej.

Rząd Polski wypełnia przyrzeczenia

PRAGA. Korespondent SAP donosi: „Prawo Lidu" zamieszczając wiadomość SAP o zapowiedzianym otwarciu w Kudowie i Jabłonce szkół powszechnych z czeskim i słowackim językiem wykładowym, stwierdza, że posunięcia te świadczą, iż rząd ludowej Polski wypełnia przyrzeczenia dane w Pradze przez Premiera tow. Cyrankiewicza.

Kosztem 24 miliardów franków rząd Ramadiera zapobiegł strajkowi urzędników

Pracownicy państwowi zapowiadają dalszą walkę

PARYŻ (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednogłośnie ustawę o płacach urzędników państwowych, zapewniającą podwyżkę przeszło milionowi pracowników. Podwyżka ta obciąży skarb państwa ogólną sumą około 24 miliardów franków w II półroczu br.

Głosowanie w Zgromadzeniu, które odbyło się w czwartek rano, poprzedzone zostało długimi debatami, trwającymi całą dobę. Punktem kulminacyjnym debaty była rezolucja socjalistycznej frakcji parlamentarnej, zalecająca większą podwyżkę płac urzędniczych niż przewidywał projekt rządowy. Jednakże po wezwaniu premiera Ramadiera socjalistyczna frakcja parlamentarna zgodziła się na wycofanie tej rezolucji.

Przed dyskusją w Zgromadzeniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu francuskiego, na którym premier został upoważniony przez rząd do wysunięcia w Zgromadzeniu wniosku o votum zaufania, w związku z ustawą o podwyżce płac urzędniczych. Jednakże po dyskusji w Zgromadzeniu postawienie wniosku o votum zaufania okazało się niepotrzebne.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW NIE REZYGNUJE Z WALKI

PARYŻ (SAP). — Po wielogodzinnych naradach Związek Urzędników Państwowych uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„Dzięki niezłomnej pozycji organizacji Zawodowych Związków udało się wywalczyć pewne sukcesy. Wynoszą one 50 proc. żądań postawionych przez Związek i wyrażają się zwiększeniem o 15 do 25 miliardów kredytów, przeznaczonych na dodatek specjalny.

Związek Urzędników Państwowych jednogłośnie ubolewa nad stanowiskiem rządu, które można określić jako „reakcyjne". Związek decyduje się na przeprowadzenie w całym kraju kampanii propagandowej, ażeby opinia publiczna zmusiła rząd do zmiany stanowiska w stosunku do urzędników i pracowników państwowych, których sytuacja powinna być uregulowania definitywnie".

PARYŻ (SAP). — CGT (Konfederacja Generalna Pracowników) i CGP (Konfederacja Generalna Pracodawców), ogłosiły wspólną deklarację, stwierdzającą, że obie te organizację doszły do porozumienia co do konieczności zapewnienia pracownikom minimum wynagrodzenia, umożliwiającego przyzwoite życie oraz umożliwienia kupcom osiągnięcia normalnego zysku.

Dolary topnieją jak lód

Anglia w obliczu ciężkiego kryzysu

Obie strony rozczarowane pożyczką USA dla W. Brytanii

LONDYN (PAP). — Wychodzący w Londynie „Financial Times", omawiając trudności gospodarcze W. Brytanii, przepowiada, iż na początku przyszłego roku Anglia może się znaleźć w obliczu poważnego kryzysu dolarowego i węglowego.

Tempo, w jakim topnieje pożyczka amerykańska, budzi obawy, iż rząd na długo przed ostatecznym wyczerpaniem zasobów dolarowych, zmuszony będzie do wydania niepopularnych zarządzeń oszczędnościowych. Rząd powinien zapobiec przejściu dolarów brytyjskich w ręce zamorskich posiadaczy rachunków szterlingowych. Ponieważ realizacji planu Marshalla jest kwestią dalekiej przyszłości i może napotkać na poważny sprzeciw kongresu, zapasy dolarowe W. Brytanii do tego czasu będą zupełnie wyczerpane.

N. JORK (PAP) Obserwator finansowy dziennika z „Wallstreet Journal" Reid pisze, że pożyczka amerykańska przyznana W. Brytanii w zeszłym roku nie tylko nie przyczyniła się do przezwyciężenia trudności gospodarczych w tym kraju, ale nawet pogorszyła sytuację. Wielkie nadzieje po obu stronach Atlantyku po podpisaniu umowy o pożyczce nie ziściły się. Dolary zostały prawie całkowicie wyczerpane, lecz nie przyczyniły się do odbudowy zniszczonej przez wojnę gospodarki brytyjskiej.

„Wallstreet Journal" podkreśla, że z 3.750 milionów dolarów, które otrzymała W. Brytania pozostało jedynie 1.550 milionów i brytyjskie koła finansowe przypuszczają, że cała pożyczka zostanie wydana przed końcem roku — w przeciwieństwie do poprzednich przewidywań, iż otrzymana suma wystarczy W. Brytanii na 4 lata, podczas których odbudowa będzie dokonana. Marshall wysunął swój plan, aby usunąć zakłopotanie rządu brytyjskiego w związku z zamiarem wystąpienia o nową pożyczkę.

Koła dyplomatyczne donoszą, że W. Brytania pokłada obecnie nadzieję na pomoc na zasadzie planu Marshalla, choć nie jest rzeczą pewną, czy zgodnie z planem otrzyma dostateczną ilość dolarów po wyczerpaniu obecnej pożyczki.

Obrady KCZZ nad centralizacją wczasów

Dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. K. Witaszewskiego i przy udziale sekretarza generalnego KCZZ, tow. A. Kuryłowicza — zebranie Rady Wczasów Pracowniczych KCZZ.

Po przyjęciu sprawozdania z dotychczasowej działalności Rada rozpatrywała projekt preliminarza budżetowego na rok 1948, który przesłano Prezydium KCZZ do zatwierdzenia.

W dalszym ciągu posiedzenia przewodniczący Rady tow. Witaszewski przedstawił stan przygotowań do centralizacji wczasów.

Praca polskich górników zaimponowała członkom misji Międzynarodowego Banku Odbudowy

PRAGA. Korespondent SAP donosi: „Misja Międzynarodowego Banku Odbudowy, która badała ostatnio w Polsce warunki udzielenia 600-milionowej pożyczki dolarowej Polsce ma ogłosić swe sprawozdanie w sierpniu br. w Waszyngtonie. Według relacji Associated Press, na członkach misji wielkie wrażenie wywarły wysiłki górników polskich nad zwiększeniem wydobycia węgla. Członkowie misji uznali, że górnictwo polskie wymaga dużych inwestycyj, zwłaszcza w zakresie jego elektryfikacji".

Ostry atak na Bevina na Kongresie Zw. Transportowców

LONDYN (SAP). — Podczas czwartkowego posiedzenia Kongresu Robotników Transportowych poddano ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu, w obecności min. Bevina, który dawniej był przywódcą tego Związku, liczącego ponad milion członków.

Podczas zamkniętego posiedzenia Kongresu wpłynęło 10 wniosków, atakujących politykę angielską w Grecji, i 8— domagających się zerwania stosunków z Hiszpanią, a nawet bojkotu hiszpańskich statków towarowych przez robotników portowych.

LONDYN (PAP). — Min. Bevin, odpowiadając na zarzuty skierowane pod swoim adresem, zaapelował do krytyków brytyjskiej polityki zagranicznej aby nie oceniali działalności jego na podstawie dotychczasowych wyników, **lecz cierpliwie czekali na moment, w którym doprowadzi swe plany do końca.**

Liczni delegaci zaznaczyli, że polityka Bevina zmierza do pełnego uzależnienia W. Brytanii od St. Zjednoczonych.

Z ostatniej chwili

JĘDRZEJOWSKA ZNÓW WYGRAŁA W PARYŻU.

PARYŻ (PAP). — W dalszym ciągu międzynarodowych rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Francji, reprezentantka Polski Jadwiga Jędrzejowska, mając za partnerkę Rumunkę Ruzak, pokonała w ćwierćfinale gry podwójnej parę Summers, Müller (Płdn. Afryka) 6:1 7:5.

W kilku wierszach

— Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin przyjął premiera Albanii gen. Enver Hodża oraz ministra spraw wewnętrznych Albanii p. Kochi Dżodze.

— Tylko znikoma liczba państw odpowiedziała na apel sekretarza generalnego ONZ domagający się, aby państwa — członkowie ONZ — zdały sprawę z kroków, wszczętych przeciwko Franco.

— Amerykański sąd wojskowy w Dachau skazał w środę na karę śmierci b. prezydenta policji w Sarsbrücken dra Fritza Dietricha oraz dwóch innych oficerów SS, oskarżonych o stracenie 7 lotników amerykańskich.

— Prowincję Kwang-Si w Chinach nawiedziła największa od 30 lat powódź, która pochłonęła co najmniej 20 tys. ofiar oraz pozbawiła dachu nad głową 1.560 tysięcy ludzi.

— Zgodnie z życzeniem wyrażonym przez W. Brytanię Departament Stanu postanowił przesunąć termin zwołania konferencji dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią z 19 sierpnia na okres późniejszy.

— Skarga Egiptu przeciwko W. Brytanii żądająca wycofania wojsk brytyjskich została na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przez przewodniczącego tow. amb. Langego odroczona do dn. 5 sierpnia, na wniosek delegata W. Brytanii.

B—31483

Hanna Rembowska

Dnia 6 lipca 1947 r. WSM i RTPD pożegnało na zawsze Hankę Rembowską, która od wczesnej młodości związała się ściśle z pracami tych instytucji.

Wątła, od dzieciństwa gnębiona chorobą płuc, często zmuszona przerywać pracę dla odbycia kuracji, nawet w łóżku nie przerywała swych zajęć.

Córka artysty-malarza odziedziczyła zdolności ojca. Wrażliwa na niedolę człowieka, a w pierwszym rzędzie dziecka — cały swój czas poświęciła pracy nad ulżeniem i upiększeniem życia najmłodszych. Wkrótce po ukończeniu państwowego seminarium wychowawczyń przedszkoli w 1932 r. zaczęła pracować w przedszkolu RTPD. Równolegle z pracą w przedszkolu stale opracowywała pomoce szkolne dla przedszkoli, robiła ilustracje do książek dziecięcych. Prac tych ani na chwilę nie przerywała nawet w okresach choroby, przykuta do łóżka. Nigdy zresztą nie zgodziła się na przeprowadzenie kuracji sanatoryjnej.

Podczas okupacji zaniedbując zdrowie, cały swój czas poświęcała na niesienie pomocy najbardziej potrzebującym, ukrywała prześladowanych Żydów, wyszukiwała dla nich mieszkania, dostarczała pieniędzy, dokumentów, opiekowała się opuszczonymi dziećmi, dwoje wzięła do siebie na wychowanie.

Podczas powstania pod obstrzałem chodzi na działki, aby zebrać trochę jarzyn i owoców dla dzieci WSM. Podczas pożaru I kolonii mimo wyraźnego zakazu wynosi najcenniejsze dzieła z biblioteki dziecięcej WSM.

Po powstaniu wyprowadza z Żoliborza dwie swoje małe wychowanki, przechodzi przez Pruszków, zatrzymuje się w Krakowie. Tam znów staje do pracy w szwalni RGO, szyjąc ubranka dla dzieci. Po wojnie wraca do pracy w RTPD.

W 1946 r. ciężki stan zdrowia zmusił Rembowską do wyjazdu do sanatorium na Dolny Śląsk. Tam robi ilustracje do książki Krzemienieckiej. Stan jej fizyczny, niestety, nie poprawiał się, a psychiczny w związku z tym uległ znacznemu pogorszeniu. Została przewieziona do Krakowa, a następnie do Warszawy na Żoliborz. Tu wśród swoich najbliższych zakończyła życie. WSM i RTPD w osobie jej straciło oddanego i dzielnego współpracownika, a dzieci nasze najczulszą opiekunkę i serdecznego przyjaciela.

J. S.

Zaborcza psychika Niemców

wywodzi się z pragnień, a nie z potrzeb

Napisał
Wacław Jastrzębowski

Po konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, na której min. Marshall zakwestionował nasze granice zachodnie, ogłosiliśmy cykl artykułów tow. Wacława Jastrzębowskiego, polemizujących z tezami min. Marshalla. W chwili obecnej temat niemiecki ma na Zachodzie w pewnych kołach wielkie powodzenie. Ogłaszamy w związku z tym jeszcze dwa artykuły tow. Jastrzębowskiego. Pierwszy z nich zamieszczamy poniżej.

NIEMCY zawsze lubili uzasadniać swe akcje zaborcze argumentami racjonalistycznymi. Fryderyk Wielki, zdobywszy Śląsk oświadczył, że ma dosyć skrybów, aby zabór już dokonany usprawiedliwili argumentami prawnymi i gospodarczymi, co też skrybowie wykonali. Hindenburg otrzymał w roku 1916 obszerny memoriał niemieckich Izb Handlowych, wskazujący gospodarczą konieczność przyłączenia do Śląska sąsiednich ziem polskich, z których ludność miano wysiedlić. Adolf Hitler sformułował generalny argument dla zaborów: „Prawo do ziemi i gleby staje się obowiązkiem z chwilą, gdy bez rozszerzenia przestrzeni wielki naród wydaje się skłaniać do upadku".

Jest w tym pewien sens. Jeżeli naród jakiś dla zabezpieczenia swego bytu i rozwoju nie ma żadnego innego sposobu, jak zagrabić własność sąsiada, — to można ostatecznie twierdzić, że znajduje się on w stanie obrony koniecznej, że jest przymuszony do czynności zaborczej. Wszelako we współczesnym stanie stosunków międzynarodowych konieczność taka zachodzić może tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach; zwykle zamiast zaboru uciec się można albo do bardziej intensywnego eksploatowania własnego terytorium, albo do emigracji. Na pewno zaś nie dla koniecznej obrony swego bytu i rozwoju dokonywali zaborów Niemcy, posiadający tak pięknie zainteresowane gospodarstwa, tak wysoki poziom dochodu społecznego i tak wielkie możliwości współpracy ekonomicznej ze światem.

Również Rzesza obecna, pozbawiona swych kresów wschodnich, zachowuje jak wiemy, możność zapewnienia swym obywatelom dochodu społecznego wyższego niż w krajach sąsiednich, trudno zatem mówić o zagrożeniu ich bytu i rozwoju. Raczej Polska przedwojenna, ze swą katastrofalnie niską i stale spadającą stopą życiową, z niemożnością wskutek tego uruchomienia wielkich procesów kapitalizacyjnych z niemożnością uruchomienia emigracji, raczej przeludniona Polska mogłaby głosić konieczność zaboru wyludniających się kresów niemieckich; ale nie czyniła tego. Rzeszy weimarskiej, wiemy zaś, że Rzesza weimarska za jedynie słuszne uważała granice wilhelmińskie z roku 1914, natomiast Rzesza wilhelmińska pretendowała do t. zw. „linii Kuesebecka", identycznej z granicą Generalnej Gubernii; którą to granicę Hitler osiągnął, natychmiast przesuwając swe wymagania na Bug, a potem na Dniepr, na Wołgę, na Kaukaz i wreszcie do wspólnej granicy z japońską „strefą powszechnego dobrobytu". Uczeni niemieccy zupełnie poważnie formułowali „prawo geopolityczne", wedle którego naród może i powinien dążyć do granic swego maksymalnego zasięgu terytorialnego: wedle tego prawa Francuzi winni się domagać Montrealu i Nowego Orleanu, Anglicy Paryża, Holendrzy Nowego Jorku, Arabowie Madrytu, a my, Polacy, granicy na Elbie. Każdy kawał ziemi, jakibyśmy Niemcom oddali, będzie dla nich jedynie zachętą i podnietą do dalszych żądań, których kręgu w ogóle nie ma, bo wynikają one nie z jakiejś określonej potrzeby, a z nieograniczonych pragnień.

Jedynym skutecznym środkiem dla wyleczenia Niemców z marzeń o odwecie i zaborze jest odebranie tym marzeniom cech realnych, stworzenie sytuacji, w której odwet stanie się jawną i oczywistą niemożliwością. Tak się leczy ludzi chorych na manię wielkości.

Nieograniczone pragnienia

PONIEWAŻ Niemcy na swym obecnym terytorium mają dostatecznie zapewniony byt i rozwój, przeto ich tendencje odwetowe pobudzane są czym innym niż chęcią zapewnienia bytu i rozwoju, a zatem żadnym kawałem ziemi tendencji tych nie można usunąć. Niemcy nie byli i nie są podobni człowiekowi, który kradnie z głodu i któremu wystarczy dać warsztat pracy, aby się stał uczciwym obywatelem. Niemcy przypominają raczej „Raubrittera", który chce podnieść swe bogactwo i siłę rabunkiem cudzego mienia, albo raczej rycerza - mnicha mieczem i ogniem rozpowszechniającego swą religię i kulturę. Podłoże niemieckich tendencji odwetowych jest zupełnie takie same, jak ich tendencji zaborczych. Jest irracjonalne.

„Demokratyczny" Schumacher głosi, że gdy mówi o Niemczech, myśli o granicach

Pacyfikacyjna kuracja

WSZYSTKO co czynimy w Polsce dla utrwalenia naszych obecnych granic, jest utrwaleniem pokojowych tendencji w narodzie niemieckim — a wszystko, co te granice podważa, wzmaga niemieckie tendencje rewizjonistyczne. Przy czym właśnie nasze Ziemie Odzyskane, dawne niemieckie kresy wschodnie, mają zupełnie szczególne znaczenie dla tej pacyfikacyjnej kuracji narodu niemieckiego. Zarówno bowiem górniczy i przemysłowy Śląsk, jak zwłaszcza rolnicze prowincje północne, grały specjalnie doniosłą rolę w niemieckiej „Wehrwirtschaft". Była to baza samowystarczalności żywnościowej na wypadek wojny, główne gniazdo junkrów pruskich, wylęgarnia „Wehrbauerów", najlepszych kandydatów do szkół podoficerskich, teren o największym przyroście naturalnym i stałej emigracji do Rzeszy, źródło i szkoła „surowej karności pruskiej", z której urodziły się obozy śmierci, wreszcie baza wypadowa dla zaborów na wschodzie.

Odebranie Niemcom tych ziem uderza ich możliwości i tendencje zaborcze w punkcie najczulszym i jednocześnie najważniejszym, ich pragnienia odwetowe pozbawia podłoża najbardziej niezbędnego, min. Bache powiedziałby, że „skazuje" naród niemiecki na życie pokojowe, tak obce i niemiłe duszy pruskiej. Wszelkie koncesje dla Niemiec na ich granicy wschodniej, duże czy małe, nie tylko by nie osłabiły, ale przeciwnie wzmogłyby ową „presję odwetową", czy „tendencję do irredenty", o których mówił w Moskwie min. Marshall.

Zaborczą psychikę narodu niemieckiego określiłem jako zjawisko o charakterze irracjonalnym, wywodzące się z pragnień, a nie z potrzeb. Nie przeczy to, oczywiście, że przyczyny owej choroby psychicznej tkwią w znacznym stopniu w układzie sił materialnych. Mianowicie w układzie sił między Niemcami a światem, zwłaszcza zaś między Niemcami a tymi ludami, które się stały przedmiotem ich wiekowej agresji. Toczyli Niemcy wojny na zachodzie, ale były to niejako walki graniczne, walki o przewagę, nie mające za cel ludobójstwa. Natomiast ludobójczy, zaborczy duch germański kształtował się właśnie na stosunku do narodów słowiańskich i tam wychowany, odbiciem swym niejako działał również na zachodzie, dalszym planem ogarniając cały świat. Stan rzeczy istniejący u słowiańskich sąsiadów Niemiec był bodaj główną przyczyną materialną ich ludobójczej psychiki, a zatem radykalne leczenie nie tylko objawów, ale i przyczyn tej choroby polegać winno na oddziaływaniu nie tylko na Niemców, ale i na ich słowiańskich sąsiadów.

Ale o tym w następnym artykule.

NA MARGINESIE

Ogórki

Tradycyjne letnie ogórki roku Pańskiego 1947 mają przebieg, na psa urok, nader urozmaicony. Namiętny czytelnik prasy codziennej nie może się bynajmniej uskarżać na brak pełnych emocji wieści ze świata. Znakomitą odtrutką na letni zastój okazał się choćby plan Marshalla, mający i tę dodatnią jeszcze stronę, że nikt właściwie nie wie, na czym on dokładnie polega, co daje powód do powodzi domysłów i komentarzy. W nieszczęsnych Chinach tradycyjna wojna domowa znowu przybrała na sile. Rząd królewski w Grecji rozdokazywał się znowu w uproszczony sposób, likwidując swoich przeciwników politycznych. We Francji de Gaulle przemawia bez przerwy i nie widać końca trudnościom gospodarczym. Trwają rozmowy, narady, konferencje. Tak bardzo zmęczonemu minioną wojną światu aplikuje się ciągle coraz to nowe lekarstwa, o których z góry wiadomo, że niczego nie rozstrzygną, a pogłębią jedynie zamieszanie. Wystarczy choćby wymienić próby odbudowy potencjału gospodarczego pokonanych, ale bynajmniej na sto procent nie przekonanych o swojej winie Niemiec.

Nie, stanowczo nie możemy narzekać w tym roku na ogórki. Życie uwzięło się, aby nam nie dać chwili odetchnienia, możności błogiego stwierdzenia, że aktualnie nic się nie dzieje. Ale sądzę, że nie powinno nam to wszystko przeszkodzić w szukaniu koniecznego odpoczynku w górach, nad morzem, czy po prostu na szczerej, polskiej wsi. W nawiązaniu kontaktu z przyrodą, będącą najlepszym lekarstwem na skołatane ludzkie nerwy. W samotnej wędrówce gdzieś nad brzegiem potoku, polną drogą, górskimi, zbiegającymi w dół ścieżkami.

Albowiem bez względu na to, jakie będą dalsze losy planu Marshalla, jak się ułożą stosunki na Bliskim czy Dalekim Wschodzie, potrzeba nam odpoczynku, potrzeba nam wielu sił do dalszej pracy nad odbudową, tak bardzo ciężko dotkniętego przez wojnę życia. I w miarę, jak się rozczarowywujemy do różnych uniwersalnych środków, mających przynieść ulgę szarpanemu przeciwnościami światu, siłą rzeczy dochodzimy do wniosku, że właściwie praca i jeszcze raz praca ludzka jest najlepszą gwarancją uporania się z przeciwnościami. A nam jej trzeba więcej, niż innym, mniej zniszczonym przez wojnę, narodom.

Więc wypada nam zbierać do tej pracy, która nas nadal oczekuje, siły... Dlatego więc nie trap się, miły czytelniku, obecnymi, mocno nieudanymi ogórkami, opuszczaj miejskie mury, rozgrzane letnim słońcem i wędruj w świat. Po zdrowie, po radość, po konieczny odpoczynek.

Alfa.

Kopalnia „Rymer" zdobyła po raz czwarty honorowy sztandar pracy

W wykonaniu planu wydobycia węgla w miesiącu czerwcu 1947 r. najlepiej pracujące kopalnie zdobyły honorowe sztandary pracy, a mianowicie: kopalnia „Rymer", rybnickie zjednoczenie przemysłu węglowego, kopalnia „Bobrek" — rudzkie zjednoczenie p. w., kopalnia „Zabrze - zachód" — gliwickie zjednoczenie p. w., kopalnia „Bolesław Chrobry" — dolnośląskie zjednoczenie p. w. Kopalnia „Rymer" przodowała w miesiącu marcu, kwietniu i maju, zdobywając po raz czwarty w miesiącu czerwcu honorowy sztandar pracy.

Pracownicy kopalń „Rymer", „Bobrek", „Zabrze - Zachód", „Bolesław Chrobry" 1947 r. otrzymali premię nadzwyczajną w wysokości 20 proc. miesięcznych zarobków.

Ponadto zostały wyróżnione za podniesienie wydajności wydobycia węgla w miesiącu czerwcu 1947 r. następujące kopalnie: „Bytom", „Siemianowice", „Kleofas", „Ignacy", „Matylda", „Przaszcze" oraz „Jaworzno", „Jankowice".

Dwie Hiszpanie

„Niech żyje śmierć!" „Precz z inteligencją!"

W przypadającą dziś rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, drukujemy poniżej tłumaczenie artykułu radzieckiego publicysty F. Kelina, który w interesujący sposób zestawia dwa światy obecnej Hiszpanii: zbrodniczy rządowy faszyzm i postępową podziemną demokrację.

Kiedy światowej sławy filozof i pisarz Unamuno wypowiedział w październiku 1936 r. na frankistowskim meetingu w Salamance słynne słowa:

„Możecie nas pokonać, ale nigdy przekonać!"

— Żołdak Franco, jednooki i jednoręki generał Astrai — „afrykańczyk", usiłował zastrzelić sędziwego myśliciela. Z ust faszysty wyrwał się wtedy złowieszczy okrzyk: „Niech żyje śmierć! Precz z inteligencją!"

Pierwsza część tego zdania stała się hasłem bojowym „Zagranicznego legionu", wsławionego, a raczej zniesławionego organizowaniem masowych zabójstw działaczy demokratycznych i utopieniem w kałużach krwi oporu górników Asturii w czasie generalskiej rewolty. Unamuno zmarł w dwa miesiące po meetingu w Salamance w dosyć zagadkowych okolicznościach (wszelkie dane pozwalają przypuszczać, że został sprzątnięty przez siepaczy „Falangi"), a generał Astrai został po zwycięstwie „caudillo"... honorowym prezesem związku pisarzy i artystów w Madrycie.

Hasło Astrai'a wprowadził reżym generała Franco skrupulatnie w czyn. Elita umysłowa i kwiat inteligencji hiszpańskiej uległy kompletnemu wytrzebieniu, a kraj został doprowadzony do stanu zupełnego upadku kulturalnego.

NAWRÓT DO ŚREDNIOWIECZA.

Jeden z najciemniejszych zacofańców „błękitnego imperium" Pemartin wywodził w swojej książce (p. t. „Na czym polega nowe" — „Que es la nuovo"), napisanej jeszcze przed upadkiem Hitlera i Mussoliniego, a uchodzącej za „biblię frankizmu", że jeśli faszyzm jest religią to hiszpański faszyzm jest „religią religii". Skutki tej „teorii" nie dały na siebie długo czekać. Z uniwersytetów wypędzono wraz z profesorami wszelką światłą myśl, zabroniono wspominać o darwiniźmie, budynki szkolne wzniesione przez republikę przekształcono na koszary, kwatery „Falangi" lub klasztory. Z książki amerykańskiego dziennikarza A. Plenna pt.: „Wiatr w gajach oliwkowych", dowiadujemy się o niesłychanych represjach, jakim podlegają myśliciele, pisarze i działacze demokratyczni. Więzienia hiszpańskie przepełnione są aresztowanymi bojownikami demokracji, a do najbardziej zatrudnionych osób w Hiszpanii należą: kat i żołnierze plutonów egzekucyjnych. W kraju szaleje podwójna cenzura „Falangi" i kościoła, książki płoną na stosach.

Nie dano spokoju i zmarłym. Któż bowiem ośmieli się dziś wypowiedzieć głośno imię znakomitego poety Lorca, zamordowanego przez frankistów w początkach rewolty w Granadzie, którego pamięć starają się zaplute karły reżymu na próżno wykreślić z historii.

Tym nieszczęsnym dziełem zagłady kultury hiszpańskiej kieruje były minister oświaty Jose Ibanez Martin, sekretarz „Falangi" Arrese i Leopoldo Garai, przewodniczący „Instytutu Hiszpańskiego", proklamowanego przez generała Franco „senatem hiszpańskiej kultury". Literatura piękna w Hiszpanii faktycznie nie istnieje. Musiał to przyznać wspomniany teoretyk faszystowski Pemartin w jednym z artykułów, ogłoszonych w organie „Falangi"—„Arriba", wyjaśniając ten stan „kryzysem wydawniczym", spowodowanym rzekomym brakiem papieru. Usiłowania kilku sprzedajnych pisarzy, wysługujących się „Falandze" (Benavente, Baroja, Asorin, Ortega, Perez, Espina i in.), by stworzyć choćby pozory twórczości literackiej, spełzły na bezpłodnych próbach. Nic więc dziwnego, że publicysta republikański Barga, pisząc o stosunkach kulturalnych w Hiszpanii, konkluduje: „Hiszpańską poezję należy szukać w Łacińskiej Ameryce a spektakle hiszpańskiego teatru oglądać w Paryżu".

HISZPANIA WALCZĄCA

Nie wszyscy jednak wiedzą, że obok „oficjalnej" Hiszpanii żyje, działa i walczy Hiszpania podziemna, pulsująca tęsknotą i krwią umęczonego, lecz niezłomnego ludu hiszpańskiego i hiszpańskiej inteligencji.

Obok sprzedajnej i suchotniczy żywot wiodącej prasy frankistowskiej rozchodzi się po całym kraju w olbrzymich nakładach nielegalna prasa demokratyczna wszystkich odcieni politycznych z gazetą „Mundo Obrero" na czele. Do bardziej popularnych czasopism należą: „Nowe Odrodzenie" i „Nowy Czas".

Z „Manifestu hiszpańskiej inteligencji ruchu oporu", ogłoszonego w nielegalnym tygodniku „Niepodległość", dowiadujemy się o istnieniu w Hiszpanii potężnego „Związku Swobodnych Inteligentów" (Union de intelectuales libres" t. zw. UIL, jednoczącego wszystkich demokratycznych uczonych, pisarzy i artystów, rozbitych dawniej między drobne grupy nielegalne. UIL, który powstał z końcem 1944 r., liczy zgórą 2000 inteligentów i wpływy jego ogarniają wszystkie prowincje hiszpańskie. Organizacja ta, dążąca do obalenia reżymu generała Franco i restytucji republiki, wypracowała t. zw. „program hiszpańskiego ruchu oporu". Manifest programowy UIL-u głosi hasło szerokiej demokratyzacji kultury i zwraca się do narodów i inteligencji całego świata o pomoc w usunięciu dyktatury iberyjskiego faszyzmu".

Przepaść dzieląca rząd generała Franco od narodu pogłębia się z dnia na dzień. Inteligencja i lud hiszpański ogłosiły walkę krwawemu terrorowi „Falangi", odpowiadając programem postępu i demokratyzacji kultury na hasła średniowieczczyzny i zacofania. Dojrzewają siły oporu ludowego i nie pomogą madryckiemu „caudillo" ani jego hiszpańscy zwolennicy ani różni zagraniczni protektorzy.

F. KELIN
(tłum. z rosyjskiego).

Życie gospodarcze

Zmiany techniczne nie tylko nie zmniejszyły światowego zapotrzebowania na drzewo, lecz przeciwnie, stworzyły nowe możliwości jego zastosowania. Zwiększone zużycie papieru, coraz szersze zastosowanie włókien sztucznych, wszystko to, niezależnie od zapotrzebowania na cele odbudowy powojennej, zwiększa popyt na surowiec drzewny.

Międzynarodowa Konferencja Drzewna, która obradowała niedawno na terenie Czechosłowacji, ujawniła rozpiętość pomiędzy światowym zapotrzebowaniem na drzewo a jego podażą. W rb. światowe zapotrzebowanie na drzewo miękkie oszacowano na około 4.000 tys. standartów, przy istniejącej podaży około 2.500 tys. standartów. Deficyt zatem tegoroczny ocenia się na około 1.500 tys. standartów. Konferencja ustaliła poza tym, że zapotrzebowanie na cele odbudowy utrzyma się aż do r. 1960. Wobec jednak szerokiego zastosowania drzewa w przemyśle nie należy liczyć na spadek zapotrzebowania i po tym terminie.

Na Konferencji podjęto słuszną myśl, aby część ciężaru, wynikającego ze zniszczenia drzewostanów w Europie, przerzucić na sprawców zniszczeń, tj. na Niemców.

W świetle cyfr, ilustrujących światową gospodarkę drzewną, staje się jasne, że trudności na tym odcinku w długim okresie czasu pokonać będziemy mogli tylko wielkim wysiłkiem własnym w pracy zalesiania obszarów zdewastowanych i intensyfikacji gospodarki leśnej. (k. w.)

IMPORT W MAJU R. B.

O pomyślnym rozwoju polskiego handlu zagranicznego świadczą wzrastające cyfry obrotów.

Już po raz drugi w r. b. obserwujemy podwojenie osiągnięć w miesiącu sprawozdawczym w porównaniu z osiągnięciami miesiąca poprzedzającego. I tak: w maju r. b. importowaliśmy na ogólną sumę 35.740 tys. dolarów, wobec 15.060 tys. dolarów w kwietniu i 7.520 tys. dolarów w marcu r. b.

PRODUKCJA WROCŁAWSKIEJ FABRYKI WAGONÓW

W pierwszym kwartale r. b. Wrocławska FabrykaWagonów wykonała 1.170 węglarek, a w drugim kwartale b. r. — 1.401 węglarek.

Wobec ukończenia nowej hali tendrowej rozpocznie się obecnie seryjna produkcja tendrów, systemem taśmowo - montażowym. Do końca r. b. wykonanych będzie 72 nowych tendrów. System produkcji tendrów taśmowo - montażowy, który przyśpieszy tempo 3 a nawet 4-krotnie, jest dotychczas w Europie niestosowany.

Hala tendrów obejmuje 20.000 m² powierzchni i zatrudni 408 pracowników.

POGŁĘBIENIE PORTU SZCZECIŃSKIEGO

Największą przeszkodą w swobodnym rozroście ruchu portowego w Szczecinie stanowi zamulenie toru wodnego Świnoujście — Szczecin. Przed wojną port szczeciński był dostępny dla statków o zanurzeniu 8 m., obecnie najwyższe dopuszczalne zagłębienie wynosi około 7 m.

Przeprowadzenie w najbliższym czasie robót pogłębiających przywróci dawną głębokość toru wodnego i przyczyni się do poważnego zwiększenia ruchu statków. Roboty te były dotychczas niemożliwe ze względu na zupełny brak odpowiednich pogłębiarek.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KAUCZUKOWA

W Paryżu otwarta została czwarta międzynarodowa sesja poświęcona zagadnieniom kauczukowym. W sesji udział biorą przedstawiciele następujących państw. Australii, Belgii, Boliwii, Brazylii, Kanady, Cejlonu, Danii, Ekwadoru, Stanów Zjednoczonych, Węgier, Francji, Włoch, Liberii, Norwegii, Holandii, Polski, Wielkiej Brytanii, Kolonii Brytyjskich, Czechosłowacji i Wenezueli. Wiele państw przysłało również swoich obserwatorów.

UMOWA JUGOSŁAWII Z FORDEM

W ostatnich dniach została podpisana umowa między państwową organizacją „Jugoanto“ a „Ford - Motor-Comp.“. Jest to jedna z najważniejszych umów jaką ostatnio Jugosławia zawarła. Organizacja Jugoanto przejmuje samochody wartości 125 tys. funtów. Maszyny będą dostarczane ze wszystkich montowni europejskich Forda.

Jugosławia w zamian za to dostarczy zakładom Forda, które występują w charakterze pośrednika — drzewa, cementu, minerałów i tytoniu. Umowa, która podlega obustronnej ratyfikacji. może być po upływie 4 miesięcy rozszerzona.

RUCH W USTCE ROŚNIE

Niedawno otwarty port węglowy w Ustce rozwija się pomyślnie. W czerwcu przychodziło i wychodziło przeciętnie po 3 statki dziennie. W lipcu obserwowany jest dalszy wzrost ruchu. W najbliższym czasie po uruchomieniu nowych transportów, przeładunek dzienny wzrośnie do 1.000 ton dziennie.

O partiach bez młodzieży i młodzieży bez partii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

Napisał **Marian Podkowiński**

Frankfurt nad Menem, w lipcu

W tym samym czasie, kiedy obradował kongres SPD w Norymberdze, odbyły się dwa zjazdy młodzieżowe w Monachium i we Frankfurcie nad Menem, przy licznym udziale delegacji zagranicznych, w tym kilku wybitnych pisarzy, jak np. André Gide i Jef Last (Holandia). Na wiecu publicznym, zwołanym pod wezwaniem „Ruf an die Jugend“, przedstawiciele zagraniczni dali wyraz trosce o przyszłe wychowanie młodzieży niemieckiej. Wiele się wprawdzie pisze dziś o młodzieży niemieckiej, ale nikt dotąd nie usiłował mówić z nią samą o problemach dnia dzisiejszego. Politycy są zbyt zajęci własnymi planami, a wychowawcy zbyt wiele mają kłopotów z własną denazifikacją, aby ktokolwiek zatroszczył się poważnie o młode pokolenie, które wyrosło w ogniu wojny i pod ciężarem klęski.

Podczas gdy hitlerowcy robili dawniej wszystko dla młodzieży i zdołali ją sobie pozyskać, dziś społeczeństwo niemieckie i partie polityczne obojętnie przyglądają się nędzy i opuszczeniu młodego pokolenia, które często można by było z pożytkiem wyzyskać dla demokratyzacji życia społecznego w Niemczech.

Oblicze młodzieży

Jeśli nawet przyjąć, że większość młodej generacji powojennej Niemiec przeżarta jest bakcylem nacjonalizmu lub hitleryzmu, czyż nie należy z tym większą troską i pieczołowitością zająć się natychmiast sprawą reedukacji tych elementów, których nie należy uważać za stracone dla nowych Niemiec? Czy też zawsze młodzież w Niemczech ma być piłką w rękach politycznych żonglerów?

Od oblicza młodzieży zależy ostatecznie demokracja w Niemczech, starzy bowiem działacze polityczni, którzy już tyle razy zmieniali swe barwy partyjne, nie są wcale najlepszą rękojmią upowszechnienia demokracji.

Tymczasem partie niemieckie chorują po prostu na chroniczny brak młodego aktywu. Problem nikłego udziału młodzieży niemieckiej w życiu politycznym Niemiec jest dla demokracji niemieckiej równie ważny, jak sprawa kalorii, zapełniających szpalty wszystkich gazet niemieckich. Berliński „Der Kurier“ pisze, że życie niemieckich partii ma obecnie charakter fragmentaryczny. Występuje to najwyraźniej, jeśli chodzi o udział młodzieży w partiach. Opierają się one bowiem wyłącznie na masach zwolenników, należących do generacji, która nie bez własnej winy w roku 1933 musiała się przypatrywać, jak runęło w gruzy to, co dla niej było dotąd celem w życiu.

W Berlinie np. co najmniej jedna siódma część członków partyjnych jest w wieku lat 25—35. W strefie wschodniej sprawa ta przedstawia się pomyślniej — przynajmniej dla SED — bo tutaj rozporządza się skuteczniejszymi środkami poza zwykłą propagandą werbunkową, środkami wskazującymi wyraźnie, że jest rzeczą doprawdy pożyteczną przystąpienie do partii. Stosunek zresztą sił członków starszych do młodych jest tym jaskrawszy, że zaledwie jedna trzecia tej siódmej części występuje aktywnie w ramach partii, podczas gdy reszta zadowoliła się pozycją „członków nominalnych“.

Znikoma liczba

Byłoby oczywiście grubym błędem, gdyby partie nie szukały przyczyn takiego stanu rzeczy u siebie, zwalając — jak to często robią — odpowiedzialność za to na skutki hitlerowskiego reżimu i obecnej nędzy. Nic fatalniejszego! Starzy po prostu zapominają o młodym pokoleniu, jak to czynili za czasów weimarskich, oddając najlepszy element aktywny — propagandzie Goebelsa.

Liczba młodych ludzi na kierowniczych stanowiskach partyjnych w Niemczech jest dziś znikoma. A przecież tajemnica sukcesów Hitlera polegała właśnie na zdolności przekonania młodzieży, że umie ona sama doskonale rozwiązywać wiele problemów i to bez pomocy starszych. Dziś partie polityczne popełniają dawne błędy, chociaż powinny one przecież wyciągnąć jakieś wnioski z niedawnej bądź co bądź przeszłości.

Nie mniej zabójcze dla demokratyzacji Niemiec jest bagatelizowanie przez starszych, jakże często słusznych uwag młodzieży. Młodzież często doskonale orientuje się, że znajduje się w rupieciarni politycznej, gdzie otrzymuje tylko wyblakłe slogany i słowa bez pokrycia. Młodzi ludzie są przekonani, że znaczna część repertuaru haseł partyjnych już gruntownie zdeaktualizowała się i że niejedna forma zewnętrzna niemieckiego życia politycznego wymaga gruntownego remontu.

Wprawdzie wszyscy w Niemczech są zdania, że nadszedł już najwyższy czas po temu, aby zająć się młodzieżą, tylko jakoś nikt nie kwapi się ustąpić jej miejsca. Staruszkowie, którzy pogrzebali własnymi rękami dwie republiki, wciąż kurczowo trzymają się steru państwowego, argumentując swój upór — doświadczeniem! Może też dlatego tworzą coraz to nowe partie, których ilość można już dziś liczyć chyba na setki. Ostatnio pisałem w „Robotniku“ o tych różnych karłowatych tworach partyjnych. Teraz nadchodzą nowe wiadomości z terenu. W Monachium np. Wolfgang Breithaupt, b. redaktor „Berliner Tageblattu“, założył nową partie— „Republikanische Union Deutschlands“. W tymczasowym manifeście wypowiada się przeciwko „marksizmowi i bolszewizmowi“. W Stuttgarcie powstała natomiast „Neue Partei“ pod przewodnictwem Marii Bredow, która propaguje w Niemczech coś w rodzaju sufrażyzmu. Jak podaje „Die Neue Zeitung“, „Bawarska Partia Krajowa“ wystąpiła z wnioskiem o licencje. Są to — dla odmiany — autonomiści bawarscy, którzy są zdania, że „nie należy małych hitlerowców pociągać do odpowiedzialności, a wszystkich niebawarczyków, którzy mieszkają w Bawarii należy uważać za „gości“.

Na czarnym rynku

Oczywiście, wszystkie te partie zakładane są przez „starych dla starych“. Młodzież trzymana jest z daleka. Widocznie w myśl zasady, że „młodość musi się wyszumieć na czarnym rynku“. Na dłuższą metę takie postępowanie okaże się zgubne dla wszystkich. Młodzież znajdzie — w niektórych strefach już znajduje — innych „opiekunów“, którzy znają się lepiej na psychologii młodych ludzi od pogrobowców 1933 roku. Natomiast partie polityczne nie będą w stanie istnieć bez dobrowolnej współpracy młodzieży.

„Chcemy abyście nas zrozumieli“

Przewodniczący węgierskiego Zgrom. Narod. o ostatnich wydarzeniach na Węgrzech

Angielski tygodnik „Reynolds News“ zamieszcza artykuł, pióra znanej węgierskiej działaczki socjalistycznej, przewodniczącej Zgromadzenia Narodowego, Anny Kethly, na temat ostatnich wydarzeń politycznych w jej ojczyźnie.

Zastanawiacie się, co się naprawdę dzieje na Węgrzech. Chcecie wiedzieć prawdę. Niestety, świat nie zna prawdy. Dlatego nie możemy liczyć ani na wasze zrozumienie, ani na waszą sympatię. Dlatego proszę abyście mnie wysłuchali. Chodzi mi o to, abyście nas zrozumieli.

Przede wszystkim muszę przypomnieć kilka faktów z niedawnej historii naszego kraju. Pamiętacie, że po pierwszej wojnie światowej usiłowaliśmy stać się prawdziwą demokracją, że popełniliśmy wiele błędów i że zostaliśmy pokonani przez baronów i generałów dawnego reżymu?

Węgry Horty'ego były pierwszym państwem faszystowskim w Europie, jeszcze trzy lata przed Mussolinim i 13 lat przed Hitlerem. Pierwsze polityczne obozy koncentracyjne powstały właśnie w naszym kraju.

Naszych działaczy socjalistycznych i związkowych torturowano na śmierć na długo zanim zaczęto praktykować takie metody w innych częściach Europy. Byliśmy doświadczalnymi świnkami faszyzmu i zaznaliśmy 25 lat rządów faszystowskich.

FEUDALIZM DO R. 1945

Chciałabym wspomnieć jeszcze o historii socjalnej naszego państwa. Feudalizm i niewolnictwo istniały tu do roku 1945. To, o co Cromwell walczył w Anglii, Danton i Robespierre we Francji Washington i Abraham Lincoln w Ameryce, a Lenin w Rosji, na Węgrzech osiągnięte zostało dopiero dwa lata temu. Od wieków nasi chłopi, trzy miliony chłopów żyło, jak żebracy. Setki tysięcy hektarów ziemi znajdowało się w rękach jednego człowieka.

Nigdy przed rokiem 1945 nie mieliśmy na Węgrzech wolnych, tajnych i równych wyborów. Dwa razy w ciągu 25 lat naród nasz wciągnięty został do wojny przeciw Rosji i przeciw Anglii, przy boku Kaisera i przy boku Fuehrera.

W 1945 roku zerwaliśmy z przeszłością. Ziemia odebrana została baronom i oddana chłopom. Upaństwowiliśmy wielkie banki. Organizujemy spółdzielczość w miastach i wsiach. Ale ludzie, którzy jeszcze niedawno rządzili Węgrami, nie chcą pogodzić się z myślą, że skończyły się ich czasy. Chcą wrócić do swych dawnych przywilejów i stanowisk. Nie zdołaliśmy w ciągu krótkich dwóch lat oczyścić całkowicie naszej demokracji z oficerów, urzędników, policjantów i polityków, którzy byli zwolennikami dawnego reżymu. Szczególnie nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych i nasze ambasady były ich pełne.

FERENC NAGY

Znałam Ferenca Nagy od 15 lat. Był on synem chłopa, uczciwym człowiekiem o demokratycznych poglądach. Był członkiem parlamentu z ramienia Partii Drobnych Rolników jeszcze przed wojną. Gdy został premierem, władza zdemoralizowała go. Z dwuhektarowego gospodarstwa wprowadził się do pałacu, należącego kiedyś do barona Weissa, potentata przemysłowego. Kupił perskie dywany i piękne obrazy, 30-hektarowy majątek ziemski i wydawnictwo gazety. Zapomniał o swych starych towarzyszach.

Jego nowi przyjaciele w Szwajcarii i w Ameryce namawiali go do podkopywania naszych nowych instytucji, naszych zdobyczy, do wprowadzenia znowu na Węgry dawnych baronów, dawnych generałów, faszystowskiej armii i policji. Zgodził się. Grał podwójną grę. Oszukiwał swój naród.

W każdej ambasadzie i poselstwie węgierskim za granicą miał swych zauszników, posługujących się specjalnym szyfrem. W kraju przygotowywano podziemną armię i chowano broń. To nie są wymysły propagandy. Nasz minister sprawiedliwości — socjalista i członkowie komitetu wykonawczego naszej partii widzieli na własne oczy instrukcje, raporty, listy, szyfry spiskowców. Widzieliśmy — podziemne arsenały broni. Ja sama wykryłam w naszym poselstwie w Londynie, gdy byłam tam w zeszłym roku, jednego z działaczy spisku.

Krążyły na zachodzie pogłoski, że ostatnie wydarzenia na Węgrzech są puczem komunistycznym. Że Nagy jest niewinny. Że komuniści wspólnie z Rosjanami zaprowadzają na Węgrzech dyktaturę. Że my socjaliści jesteśmy ofiarami. To wszystko jest nieprawdą. Nie wierzcie temu. Nie oceniajcie tak nisko naszej odwagi, naszej inteligencji, naszej siły. Gdyby Rakosi, przywódca komunistów czy gen. Swindow — komendant radziecki, chcieli nas oszukać czy wywierać nacisk na nasze poglądy — potrafilibyśmy się przeciwstawić. Ale na nic podobnego się nie zanosi.

Komuniści reprezentują na Węgrzech połowę klasy robotniczej i liczne rzesze biednego chłopstwa. Walczyli ramię w ramię z nami w czasach dyktatury. Nie chcemy i nie możemy dzisiaj zrywać tego braterstwa broni. Nasi wrogowie są na prawicy, a nie na lewicy. Jeżeli nie będziemy zjednoczeni — kontrrewolucja pokona nas po kolei, jednych po drugich.

ANNA KETHLY

Łańcuch prasowy na odbudowę Socjalistycznego Ośrodka Szkoleniowego im. Stanisława Dubois w Otwocku

Tow. Przybyliński Adam wpłaca 2.000 zł. i wzywa : tow. tow. Sidowskiego Stanisława, Godeckiego Stanisława, Grabowskiego Henryka, Pieko Jana, Marszałka Leona, Tyborowskiego Józefa, Stankiewiczową Stefanię, Motylewskiego Michała, Gołońskiego Karola.

Tow. Temczyn wpłaca 500 zł. i wzywa: tow. tow. Dziaka Józefa, Grębeckiego, Topińskiego Jana.

Tow. Hałoń wpłaca 1000 zł. i wzywa: tow. Waśniewskiego Jerzego oraz Zarząd Srodowiska ZNMS w Krakowie.

Tow. Kuszowskie wpłaca 2.000 zł. i wzywa: tow. tow. Adamowicza Karola i Skowrońskiego Zdzisława.

Tow.Kowalik A. wpłaca 1500 zł. i wzywa: tow. tow. Hellera Władysława, Gołąbka Antoniego, Nowosielskiego Bogusława.

Tow. Jasiuk wpłaca 2.500 zł. i wzywa: tow. tow. Bednarczyka Mieczysława, Balcera Witolda, Packa Adama, Pryzińskiego Jana, Dobrowolskiego Lucjana, Górskiego Zbigniewa, Szareka Tadeusza, Kota Romana, Kołakowskiego Stefana.

GŁOSY I ODGŁOSY

BIBLIOTEKA IM. LENINA

W LIPCU br. upływa 85 lat od założenia w Moskwie największej biblioteki Związku Radzieckiego, znanej pod nazwą Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Lenina (dawniej Muzeum Runiancewa).

Biblioteka liczy przeszło 10 milionów książek i roczników pism. (L)

SANATORIA DZIECIĘCE W ZSRR

W ROKU bieżącym otwarto w Związku Radzieckim około 900 sanatoriów dziecięcych, w których leczy się przeszło 80 tysięcy dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Wspaniałe sanatoria dla dzieci znajdują się na Kaukazie (Kisłowodsk, Socza i in.) oraz na Krymie. Przeszło 60 lecznic znajduje się w malowniczych miejscowościach w pobliżu Moskwy. (L)

LINIA LOTNICZA RYGA-KUTAJSI

OTWARTA została linia lotnicza Ryga — Kutajsi, łącząca Łotwę z Kaukazem. Trasę obsługuje komfortowy samolot.

Przelot z Rygi do Kutajsi trwa 12 godzin 15 minut z przerwami w Kijowie, Krasnodarze i Suchumie.

Pierwszy samolot, kursujący na tej linii, zabrał z Rygi na Kaukaz łotewskich robotników, wysłanych na kurację do uzdrowisk kaukaskiego wybrzeża Morza Czarnego. (L)

PŁYWAJĄCE SANATORIUM

NA początku bieżącego miesiąca wypłynął po raz pierwszy z Moskwy do Astrachania statek „Gorkowska komuna“, który stanowi pływające sanatorium centralnego komitetu związku zawodowego robotników transportu rzecznego.

W komfortowych kajutach dwupiętrowego statku odpoczywa i pobiera kurację 170 robotników rzecznych. (L)

NOWY WYDZIAŁ MOSKIEWSKIEGO UNIWERSYTETU

JESIENIĄ br. otwiera się w państwowym uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie nowy wydział fizyczno-techniczny, który będzie kształcił studentów w aerodynamice, termodynamice, fizyce chemicznej, radiofizyce i optyce. Wydział ten będzie przygotowywał pracowników naukowych dla instytutów przy Akademii Nauk i naukowo-badawczych instytutach przy poszczególnych ministerstwach. (L)

BOHATERKA RUCHU OPORU TERRORYSTKĄ ŻYDOWSKĄ

Podczas wojny Elżbieta Lazarus, nosząca pseudonim Betty Knout (nazwisko jej ojczyma, Dawida Knout, znanego pisarza francuskiego) zasłynęła jako jedna z najbardziej odważnych działaczek konspiracji. Zdobyła wysokie odznaczenia za udział we francuskim ruchu oporu i za walkę w szeregach armii francuskiej maszerującej za Ren. Ta dwudziestoletnia zaledwie Żydówka jest uzdolnioną pisarką, ojcem jej jest znany muzyk a dziadkiem słynny kompozytor rosyjski Skriabin.

Po wojnie Elżbieta, mieszkając ze swym ojczymem, poświęciła się, w każdym razie pozornie wyłącznie pracy pisarskiej i wydała dwie powieści. Ta młoda bohaterka była we Francji osobą popularną i lubianą toteż opinia publiczna zaskoczona została wiadomością o aresztowaniu jej na granicy belgijskiej w chwili, gdy usiłowała przewieźć materiał eksplozywny i „listy wybuchowe“ — modne ostatnio narzędzie walki terrorystycznej stosowane przez żydowskich nacjonalistów.

Elżbieta Lazarus znajduje się obecnie w więzieniu belgijskim a o osobę jej toczy się walka między milicją belgijską, angielską Intelligence Service i władzami francuskimi.

Jedno z pism francuskich zamieściło wywiad z ojczymem Elżbiety, pisarzem Danielem Knout, który stwierdził, że o ile mu wiadomo Elżbieta nie należała do żadnych organizacji terrorystycznych, gdyż zajmowała się jedynie pracą intelektualną, nie interesując się zupełnie polityką. (dr)

Zjazd krajowy Zw. Inwalidów

Dnia 21 lipca odbędzie się w Warszawie pierwszy w Odrodzonej Polsce Ogólnokrajowy Zjazd Przewodniczących Okręgów i Kół Związku Inwalidów Wojennych R. P. Protektorat nad Zjazdem objął Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski.

Oficjalna część Zjazdu przewiduje: o godz. 8 rano Msza polowa na pl. Zwycięstwa, po czym poświęcenie nowego sztandaru Zarządu Głównego Związku Inw. Woj. R. P.

O godz. 14 uroczyste otwarcie Zjazdu w sali „Roma“ w obecności Przedstawicieli Rządu, organizacji politycznych i społecznych.

Zapowiedziana w rozesłanych zaproszeniach Msza św. odbędzie się na pl. Zwycięstwa, a nie w kościele św. Krzyża.

Ofiary

Oddział Gdański Zw. Zawod. Rob. i Pracow. Przem. Bud. i Ceram. na powodzian zł. 7.435.—

MK PPS w Gdańsku na powodzian zł. 490.—

Tow. Wł. Rudnicki na Ośrodek Szkoleniowy im. St. Dubois zł. 500.—

Odznaczenia dla ludzi pracy w dniu Święta Odrodzenia

W dniu Święta odrodzenia 22 bm. odznaczeni zostaną zasłużeni robotnicy i rolnicy z terenu województwa gdańskiego. Robotników gdańskich, którzy wyróżnili się w swojej pracy przedstawia do odznaczenia OKZZ w Gdańsku, w miastach powiatowych zaś pow. Rady Zw. Zaw. Zw. Samopomocy chłopskiej przedstawi do odznaczenia tych rolników, którzy w 100 proc. wykonali plan wiosennej akcji siewnej lub pomogli wydatnie sąsiadom przy jej wykonaniu. Poza dyplomami uznania odznaczeni otrzymają również premie pieniężne.

W PARTII PPS

PPS w Szczecinie pomaga spółdzielczości w walce ze spekulacją

Dnia 10 lipca 1947 r., staraniem Komisji Spółdzielczej WK PPS w Szczecinie i Oddziału Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych w Szczecinie, odbyło się w sali Wojew. Rady Narodowej przy udziale przeszło 400 osób zgromadzenie pracowników spółdzielczych pod hasłem „Spółdzielczość w walce z drożyzną".

Po referatach kierownika Wydziału Ekonomicznego WK PPS tow. mgr. Szyka i Sekretarza Zw. Zaw. Prac. Spółdz. Skreszewskiego uchwalona została jednomyślnie następująca rezolucja:

Spółdzielcy i aktyw związkowy zgromadzeni w ilości ponad 400 osób w dniu 10. 7. br. na zgromadzeniu zwołanym z inicjatywy WK PPS w Szczecinie oraz Oddziału Zw. Zaw. Prac. Spółdz. witają z uznaniem nowe ustawodawstwo w przedmiocie kontroli cen, dające światu pracy skuteczną broń w walce ze spekulacją i niesprawiedliwym podziałem dochodu społecznego.

Zebrani podkreślają, że spółdzielczość, realizująca program demokracji gospodarczej jest zasadniczym narzędziem świata pracy w akcji normalizacji cen, ograniczenia nadmiernych marż zarobkowych. Dla realizacji zadań stojących przed spółdzielczością zebrani wzywają cały świat pracy do masowego wstępowania w szeregi spółdzielców.

Zebrani wzywają pracowników spółdzielczych do mobilizacji szeregów i zdwojenia wysiłków dla rozwoju sieci placówek wymiany spółdzielczej, podniesienia obrotów, zastosowania ścisłej oszczędności, maksymalnej zniżki marż zarobkowych. Zebrani zapewniają, że spółdzielcy nie będą szczędzić wysiłków dla zniżki cen i podniesienia poziomu życia całego świata pracy i wzywają ogół pracowników spółdzielczych do najaktywniejszej współpracy ze społ. komisjami kontroli cen i Komisją Specjalną w akcjach walki ze spekulacją.

Nadzwyczajne posiedzenie SK PPS

W dniu 18 lipca rb., o godz. 16, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS, przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się Nadzwyczajne posiedzenie Stołecznego Komitetu PPS. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Partie robotnicze w Elblągu współpracują

W dniu 10 7. 1947 r. odbyło się wspólne zebranie Koła PPS i Komórki PPR przy szpitalu miejskim w Elblągu. Zebraniu przewodniczył tow. Komorowski, przewodniczący Koła PPS. Z ramienia Miejskiego Komitetu PPS obecny był tow. Jaworski.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego udzielono głosu tow. Jaworskiemu, który wygłosił referat omawiając w nim wytyczne działalności polityczno - gospodarczej i podkreślił konieczność dalszego zacieśnienia węzłów współpracy między PPS i PPR. Powołał się na odnośne ustępy Uchwały Rady Naczelnej PPS oraz Trzeciej Konferencji wojewódzkiej w sprawie ścisłej współpracy PPS i PPR w zagadnieniach politycznych, gospodarczych i społecznych.

Po referacie tow. Jaworskiego zabrał głos tow. Świerczyński (PPR) który w dalszym ciągu rozwijał myśl przewodnią przedmówcy i kładł nacisk na jak najbliższe współżycie i współpracę członków obu partii. Omówił dalej stan gospodarczy kraju i warunki bytu ludzi pracy.

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący tow. Komorowski wyrażając zadowolenie z odbycia wspólnego zebrania i przekonanie że stosunki współpracy obu partii, które uległy poprawie dalej rozwiną się pomyślnie. Uchwalono odbywać wspólne zebrania raz w miesiącu i to w każdy czwartek po 10-tym dniu miesiąca.

Zebranie PPS i PPR na Woli

Prezydia Kół oraz aktywiści PPS Dzielnicy „Wola" zbiorą się w dniu 18.7. b. r. o godz. 17,30 w lokalu KD PPR — Warszawa - Zachód, ul. Działdowska 6 na wspólnym posiedzeniu z aktywem bratniej organizacji. Referat wygłosi tow. red. Troński. Ze względu na ważność poruszanych problemów obecność towarzyszy obowiązkowa.

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS podaje do wiadomości wszystkim tow. nauczycielom, że w dniach 3—30 sierpnia r. b. odbywać się będzie kurs w Ośrodku Szkoleniowym w Otwocku.

Przesłuchanie powyższego kursu obowiązuje wszystkich towarzyszy, którzy są tymczasowymi członkami Partii. — Zgłoszenia przyjmuje do 20 lipca rb. tow. J. Michniewicz — Z. N. P., ul. Smulikowskiego 8, w godz. od 10 do 15-tej.

Rejestracja PPS-owców Dzielnicy Targówek

Dzielnica PPS Targówek wzywa wszystkich swoich członków posiadających stałe legitymacje partyjne do rejestracji w lokalu Dzielnicy przy ul. Piotra Skargi 48, w godz. od 16 do 19, według następującej kolejności: towarzysze, których nazwiska zaczynają się od litery C,D—18 lipca rb., E,F,G—19 lipca rb., H,I,J,—21 lipca rb., K—22 lipca rb., L,Ł — 23 lipca rb., M,N — 24 lipca rb., O,P — 25 lipca rb., R — 26 lipca rb., S,T,U 28 lipca rb., W,V,Z, Ż,Ź — 29 lipca rb.

Zebrania Dzielnic i Kół

WRĘCZENIE SZTANDARU DZIELNICY OKĘCIE

W dniu 20 bm. (niedziela) o godz. 10,30 (zbiórka o 10 na boisku K. S. OM. TUR Okęcie) rozpocznie się uroczystość wręczenia 1000-nej legitymacji i odsłonięcia sztandaru dzielnicy PPS Okęcie.

O przybycie na uroczystość proszeni są wszyscy towarzysze i sympatycy.

W wypadku niepogody uroczystości odbędą się w lokalu PPS Okęcie — ul. 17 stycznia 1.

WSPÓLNE ZEBRANIA CZŁONKÓW KÓŁ PPS I PPR KOMITETU STACYJNEGO W-WA—ZACHÓD „KOLEJARZE"

Dn. 18. VII. godz. 15[15] w lokalu Z. Z. K. Warsz. Zach. ul. Bema 56 dla kół: R. O. 1. — T. O. 1. — Drużyny konduktorskie — Ruch W-wa Zach. — parowozownia W-wa Zach. — drogowy W-wa Zach. — S. O. K. W-wa Zach.

Dn. 19. VII. godz. 13[15] w lokalu Komitetu PPS ul. Towarowa 1. dla kół: Ruch i Ekspedycja W-wa Gł. Osob. — W-wa Gł. Towar. — warsztaty sygnałowe — drogowy W-wa Główna — S. O. K. Warsz. Główna.

DZIELNICA OCHOTA

W piątek dnia 18.7. br., o godzinie 17 punktualnie odbędzie się zebranie Przewodniczących i Sekretarzy Kół w lokalu Dzielnicy PPS Ochota przy ul. Niemcewicza 9 m. 130. Obecność tow. tow. obowiązkowa.

W piątek dnia 18-go br. o godzinie 18-ej punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPS z referatem Tow. Zaborowskiego pt. „Uchwała Rady Naczelnej". Zebranie odbędzie się w lokalu Dzielnicy, ul. Niemcewicza 9 m. 130.

DZIELNICA NOWE-BRÓDNO

Dnia 18 lipca r. b. (piątek), o godz. 18-ej, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS z referatem politycznym tow. Napiórkowskiego.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dnia 18 lipca r. b. (piątek), o godz. 18-ej, odbędzie się przy ul. Stępińskiej 42, zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat gospodarczy wygłosi tow. Morski.

REFERAT KOBIET SK PPS

Stołeczny Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej — Referat Kobiet, ul. Mokotowska 24, podaje do wiadomości, iż od dnia 15 lipca 1947 r. do dnia 31 sierpnia 1947 r. Sekretariat czynny od godz. 11 — 15-ej.

OMTUR

REJESTRACJA CZŁONKÓW

OM TUR dzielnica „Powiśle" ogłasza powtórną rejestrację członków od dnia 18.7 do 25.7.47 r.

Godz. rejestracji co dzień od 17 do 19 w Sekretariacie OM TUR, Powiśle, ul. Tamka 18.

Młodzież warszawska wypoczywa w najpiękniejszych zakątkach Polski

Dzieci z Powiśla na zboczach Karkonoszy

Na ulicach Warszawy stało się jakoś luźniej. Mniej jest młodzieży szkolnej, młodociani handlarze papierosów odzywają się rzadziej, a sprzedawcy gumy do żucia gdzieś znikli.

Akcja letnia pomimo, że niedostateczna, pomimo, że borykająca się z takimi trudnościami, osiągnęła przecież chociaż częściowo swój cel. Kilkanaście tysięcy najmłodszych mieszkańców Warszawy wysłanych zostało na wypoczynek. W 89 ośrodkach rozrzuconych na terenie województw: olsztyńskiego, gdańskiego, dolnośląskiego i krakowskiego cieszy się powietrzem, wodą i słońcem, najmłodsza i najuboższa generacja stolicy.

Wędrowne obozy

Poza wymienioną ilością stałych obozów i kolonii zorganizowane zostało 6 obozów wędrownych. Małe ekipy młodocianych turystów zwiedzają najpiękniejsze zakątki Polski. Chcąc obozy te uczynić jak najbardziej atrakcyjnymi w planach marszruty, przewidziano korzystanie z różnych środków komunikacji. Tak więc w planie każdej z grup wędrowców jest zwykle jeden przejazd statkiem, podróż koleją względnie autobusem, a nawet w jednym wypadku wyprawa... kolejką linową.

Najpiękniejsze odcinki drogi młodzież przemierza pieszo. Z 6-ciu wymienionych obozów dwa podróżują „morzem i lądem", zwiedzając teren Pomorza, dwa udały się na Dolny Śląsk, aby zapoznać się z urokiem Karkonoszy; pozostałe robią „karkołomne" wyprawy w Tatrach i Karpatach.

Obozy stałe

Uczestnicy kolonii nie mogą narzekać. Wszystkie niemal ośrodki położone są w okolicach obfitujących w piękne widoki. Wystarczy wymienić kilka najbardziej znanych miejscowości jak Lądek, Szklarska Poręba, Sopot, Swarzewo, Zakopane, Kościelisko, Rabka, aby stwierdzić, że nasi wczasowicze wrócą zadowoleni.

Pierwsze partie „nieletnich obieżyświatów" powrócą już za kilka dni. Muszą zrobić miejsce oczekującym niecierpliwie kolegom, którzy liczą już nie dni, ale nawet godziny dzielące ich od wyjazdu. Turystów tych będziemy mogli poznać po opalonych, uśmiechniętych twarzach i głośnym akcentowaniu nazw odległych miejscowości. Niewątpliwie pewien odsetek wróci do którejś z „intratniejszych" gałęzi handlu, jak sprzedaż gazet, papierosów czy „oryginalnych, amerykańskich cytryn w proszku".

W każdym razie miesiąc pobytu poza Warszawą w oderwaniu od „handlowych kalkulacyj" i „konkurencyjnych zabiegów" będzie na pewno najlepszą kartą w smutnym bilansie roku warszawskiego dziecka ulicy.

10.000 dzieci

Tak wygląda w zarysie „akcja wczasów" dla młodzieży warszawskiej. Wysłanie kilkunastu tysięcy dzieci na miesięczny pobyt poza miastem jest osiągnięciem poważnym. W przeprowadzeniu akcji współdziało 31 różnych organizacyj, stowarzyszeń i instytucyj.

Jeżeli w sierpniu liczba wysłanych na wczasy dorówna lipcowej, to można przyjąć ogólnie, że w ciągu bieżącego sezonu letniego około 30 tysięcy najbiedniejszych dzieci z Warszawy pozna uroki polskich gór, jezior i lasów. (wk)

Władze mieszkaniowe muszą uzgodnić swoje kompetencje

Z słuszną i ze wszechmiar pożądaną — jeśli chodzi o szybką jej realizację — propozycją, wystąpiła DRN-Praga Północ. Mianowicie, postawiono wniosek, aby za pośrednictwem Prezydium St. R. N. zwołać konferencję przedstawicieli wszystkich władz mieszkaniowych, działających na terenie stolicy.

Potrzeba zwołania tej konferencji jest rzeczywiście sprawą palącą. Dotychczas bowiem nie ma jasno określonych kompetencyj poszczególnych władz mieszkaniowo - kwaterunkowych, co w rezultacie daje szereg sprzecznych orzeczeń, pogarszających jeszcze ciężką sytuację mieszkaniową. **(Rem)**

Na krzywdzie robotnika chcieli zrobić szybko majątek

Firmie budowlanej „Bracia Krzyżowscy" ul. Belgijska 3, powodziło się nieźle. Remont koszar i bloków oficerskich w Kazuniu zapewniał pracę przedsiębiorstwu na dłuższy okres czasu. Jednak chęć zysku pchnęła właścicieli firmy na drogę przestępstwa. Zaczęli bowiem złośliwie wstrzymywać robotnikom wypłaty, nie wypłacali odszkodowań za kartki żywnościowe, nie chcieli uznać prawa do urlopów itd. Inspektor pracy widząc wyraźną złą wolę ze strony właścicieli, którzy nie dotrzymali warunków ugody mimo, że zgodzili się na polubowne załatwienie zatargu, skierował sprawę do sądu.

W wyniku rozprawy, wyrokiem sądu okręgowego zostali skazani właściciele przedsiębiorstwa: K. Krzyżowski, St. Krzyżowski i Fr. Jakubowski, każdy na karę 25.000 zł. i 50 dni aresztu.

T. Magdziarz, który należał do „znakomitej spółki" i brał udział tylko w niektórych jej kombinacjach, otrzymał karę 10.000 zł. i 20 dni aresztu. **(Rs)**

K. 159/S/47.

Sąd Okręgowy w Zamościu na zasadzie art. 2 ust. 2 p. 1f Dekretu z dn. 17. X. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59/46) ogłasza o wszczęciu postępowania sądowego przeciwko Stanisławowi Kowalczukowi, s. Antoniego i Ewy, urodzon. dn. 15-go marca 1918 r. w Wieprzowie - Jezioro, osk. z art. 1 dekr. z dn. 28. VI. 1946 r.

Każdy, komu wiadomy jest pobyt oskarżonego Stanisława Kowalczuka winien powiadomić o tym najbliższy posterunek M. O. celem zaaresztowania go i dostarczenia do więzienia w Zamościu do dyspozycji Sądu Okręgowego w Zamościu. 9382

Wiceprezes **(St. Małkowski).**

Zbyt późno rozdziela się węgiel

Transport jest jeszcze ciągle „piętą achillesową"

Poruszaliśmy już sprawę wcześniejszego zaopatrywania mieszkańców Warszawy w węgiel na zimę. Zagadnienie to rozważała także Komisja Zaopatrzenia St. Rady Narodowej. Doświadczenia bowiem minionej zimy wykazały, że sprawa transportu przedstawia poważne trudności. Zaczynają się one już we wrześniu, gdy rozpoczyna się przewóz warzyw, ziemniaków i nawozów sztucznych. Dlatego miesiące letnie winny być bezwzględnie wykorzystane.

Sprawozdanie Dyrekcji Miejskich Zakładów Opałowych z rozdziałów węgla z kontyngentów Min. Aprowizacji za rok 1946 potwierdza te wnioski.

W roku ubiegłym przypadło 1200 kg. węgla na kartkę. Niestety na czas otrzymali kartkowicze tylko 900 kilogramów. 300 kg rozdzielono dopiero w bieżącym roku.

Na 1947 rok wydano dotychczas 200 kg na kartki styczniowe i majowe. Na lipiec, sierpień i wrzesień b. r. przewiduje się wydanie 400 kg. Nie chcąc zwiększać kosztów, M. Z. O. czynią starania, aby w trzecim kwartale przydzielić jednorazowo pół tony.

Dużo kłopotu przedstawia zdobycie potrzebnej miastu ilości koksu. Na zaopatrzenie instytucyj i domów z centralnym ogrzewaniem powinna Warszawa otrzymać 75 tysięcy ton.

Należałoby także przewidzieć pewien kontyngent węgla wolnorynkowego, który byłby przeznaczony na zaopatrzenie ludności nieposiadającej kart żywnościowych.

W wypadku gdyby MZO udało się otrzymać potrzebną ilość węgla, zobowiązują się one rozprowadzić go wśród kupców detalistów, przy czym cena nie przekroczyłaby 3,50 zł. za kilogram.

Kłopotliwą jest także sprawa deputatów węglowych. Korzystają z nich przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Przemysłu i przedsiębiorstwa miejskie.

WALKA O SKŁADNICĘ

W związku ze zbliżającym się sezonem węglowym, aktualną staje się sprawa składnicy przy ul. Towarowej 13. Składnica ta należała kilkadziesiąt lat do miasta. W 1945 roku Min. Komunikacji przekazało ją SPB, które po usilnych staraniach zdecydowało się obecnie odstąpić ją miastu za odpowiednim odszkodowaniem, gdyż doprowadzenie jej do stanu używalności wymagało wkładów pieniężnych.

Ponieważ należyte i sprawne funkcjonowanie Miejskich Zakładów Opałowych jest zależne od posiadania odpowiedniej składnicy z własną bocznicą kolejową, przeto pomyślne załatwienie dla miasta tego sporu jest koniecznością. Dlatego Komisja Zaopatrzenia St. R. N. zobowiązała Zarząd Miejski do poczynienia odpowiednich kroków. (Rs)

Nowy sukces MO

Aresztowanie sprawców napadu na dom przy ul. Złotej

W ubiegłą sobotę, paruosobowa szajka bandycka dokonała zuchwałego napadu na mieszkanie zamożnego szewca Krajewskiego przy ul. Złotej 73, rabując większą ilość gotówki i biżuterię. W czasie napadu jeden z bandytów ranił ciężko syna Krajewskiego. Herszt bandy, któremu odcięto odwrót zastrzelił się.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń, aresztowano w jednej z melin przy ul. Królewskiej dwóch bandytów, którzy brali udział w napadzie. Trzeci został schwytany na Dworcu Gł. w chwili, gdy zamierzał wyjechać. Zlikwidowanie groźnej szajki jest niewątpliwie dużym sukcesem M. O., która m. in. może się także pochlubić aresztowaniem sprawców napadu na „Społem".

Notatnik stolicy

PREMIERA „HAMLETA" W PAŃSTW. TEATRZE POLSKIM

W dniu 17 b. m. w Państw. Teatrze Polskim w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie finału konkursu Szekspirowskiego. Finał festiwalu zainaugurowała premiera „Hamleta" wystawiona przez Państwowy Teatr Polski.

Znakomita reżyseria dyr. dr. Arnolda Szyfmana — dekoracje i oprawa kostiumowa dyr. Karola Frycza, oraz doskonała gra całego zespołu z Marianem Wyrzykowskim (Hamlet) i Elżbietą Barszczewską (Ofelia), Saturninem Budkiewiczem (Król) i Pancewicz - Leszczyńską (Królowa) na czele, wzbudzają ogólny zachwyt widowni.

Premierę „Hamleta" zaszczycili swoją obecnością członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata sztuki i nauki oraz specjalnie przybyli z Anglii 2 szekspirolodzy Halle i Guthry..

POPULARNE KONCERTY NIEDZIELNE

W niedzielę 20 bm. odbędą się następujące bezpłatne koncerty popularne: 1. Park Paderewskiego — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr Wencla A. godz. 12. 2. Park Żeromskiego — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. ob. Wencla A. — godz. 14,30. 3. Park Sowińskiego — Orkiestra Gazowni Miejskiej pod dyr. ob. Wencla A. — godz. 17. 4. Park Ujazdowski — Orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z M. pod dyr. ob. Dutkiewicza St. — godz. 15. 5. Park Dreszera — Orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z. M. pod dyr. ob. Dutkiewicza St. — godz. 17,30.

Obwieszczenie publiczne

Sąd Grodzki w Warszawie Oddział I wzywa Joana vel Jana Friedberga, syna Mojżesza i Berty z Polaków, urodzonego 14 stycznia 1896 roku w Warszawie, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, zaginionego w ghetcie warszawskim 24 sierpnia 1942 roku, aby w terminie 1-miesięcznym stawił się do Sądu, gdyż po upływie tego terminu Sąd stwierdzi jego zgon, oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie doniosły o nich Sądowi.

Akta I. Zg. 1359/47. 9390

Przetarg

Przemysł Chemiczny „Boruta" pod Zarządem Państwowym Zgierz, ul. Sniechowskiego 30 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawy:

1) 100 m. b. wałów transmisyjnych ⌀ 55 m/m
2) 100 m b „ „ „ 60 „
3) 50 m. b. „ „ „ 70 „
4) 20 sztuk łożysk Sellersa „ 55 „
5) 20 „ „ „ „ 60 „
6) 10 „ „ „ „ 70 „

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę wałów transmisyjnych i łożysk" kierować należy do dnia 26 lipca br. pod adresem — Przemysł Chemiczny „Boruta" Zgierz — Wydział Zakupów.

Wadium w wys. 1 proc. oferowanej sumy należy wpłacić w Kasie „Boruty" lub do B. G. K. oddział w Łodzi k-to Nr. 470 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 lipca br. o godz. 10-ej w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta".

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyny oraz wybór oferenta bez względu na cenę. 9392

Cyrk „Arena" rozbił namioty na Pradze

Do Warszawy zawitał najstarszy w Polsce cyrk „Arena", instalując się przy ul. Jagiellońskiej, róg Brukowej.

Premiera, która odbyła się onegdaj, wypadła bardzo ciekawie. Na czoło programu wybija się numer dyrektora cyrku, Nowotnego, z szkockimi kucami. Wielkim powodzeniem cieszą się 3 Casimiro w akrobacjach rowerowych. Hucznymi oklaskami przyjmuje publiczność duet Herberto i Madejos, oraz popisy akrobatyczne duetu Milis. Doskonałe są tańce „Aneta" oraz wspaniały antypodysta Zan. Klown Feluś i jego partner oraz 5-letni wirtuoz na ksylofonie zamykają ciekawy program.

„Miłość na lekarstwo"

Po cieszącym się dużym powodzeniem „Wesołym pensjonacie" wchodzi na ekran kina „Stylowego" amerykański film „Miłość na lekarstwo" z doskonałą Margaret Sullivan i popularnym amantem Charles Boyer.

W „Atlanticu" nic nie można zrozumieć

Liczni bywalcy jednego z największych kin stolicy, „Atlanticu" skarżą się na bardzo zły stan aparatury dźwiękowej, który uniemożliwia zupełnie zrozumienie czytanych tekstów.

Jest to niestety fakt, na który zwracają uwagę jedynie widzowie, a który przecież powinien również zainteresować kierownictwo kina.

Gdy idzie film mówiony w obcym języku, jest to właściwie rzecz mało ważna, natomiast polskie kroniki filmowe ze względu na swoją wysoką wartość, powinny poza obrazem przemawiać do widza żywym słowem. Zamiast tego z głośnika rozlegają się trudne do sklasyfikowania dźwięki, które nie rzadko przechodzą w długotrwałe dudnienie, pomruki lub gwizdy.

Prosimy o zwrócenie na to uwagi!

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 10 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 48-500 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska [illegible] — [illegible] sklep [illegible] i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 2A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Komunikacja sterowcowa*)

ma przed sobą przyszłość (III)

Kpt. Burzyński wyjaśnia

co znaczą cyfry 9/2, 10/1, 3/8

Poniżej drukujemy dalszy ciąg rozważań znanego pilota, kpt. Burzyńskiego. który napisał dla „Robotnika" cykl artykułów na temat znaczenia sterowca w komunikacji.

W dzisiejszym odcinku autor zajmuje się dalszymi punktami bezpieczeństwa w korzystaniu ze sterowca i dochodzi do ostatecznego wniosku, że sterowiec jest jednym z najbezpieczniejszych środków komunikacji.

3. Wiatr i fala wodna

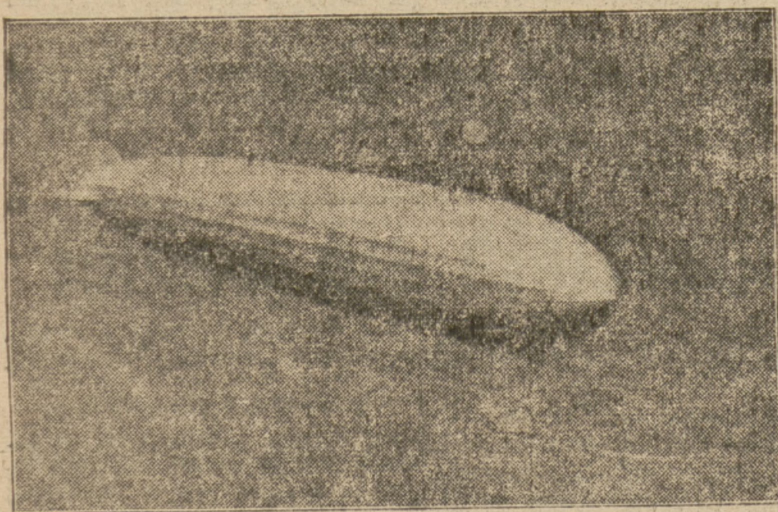
Wiatr i fala wodna nie są niebezpieczne dla statku, jak długo posiada on szybkość własną (nadawaną silnikami, a nie żaglami). Płatowiec jest mało wrażliwy nawet na silne podmuchy wiatru tak w chwilach startu, wodowania jak i przelotu. Natomiast nawet stosunkowo niewielka fala wodna może rozbić kadłub płatowca i zatopić go, jeżeli jest on zmuszony przebywać lub wodować na wzburzone morze.

Sterowiec skutkiem swej dużej stosunkowo powierzchni i małej wadze jest więcej wrażliwy na porywy wiatru, gdy znajduje się przy powierzchni ziemi bez zakotwiczenia równocześnie na dziobie i rufie. Również i sterowiec, gdyby był zmuszony osiąść na wzburzone morze, zostanie zatopiony, lecz konieczność wodowania jest mało prawdopodobna. W czasie lotu sterowiec reaguje na porywy silnego wiatru długimi, spokojnymi ruchami, mniej męczącymi, niż podobne ruchy płatowca.

d) Układ przeciwpożarowy

Na warunki mniejszej lub większej możliwości powstania i rozszerzenia się pożaru, składają się:

1) rodzaj napędu i materiałów pędnych,



2) odległość silników jako źródła ognia, od zbiorników mat. pędnych i od organów nośnych,

3) łatwość dozoru silników (dostępność) i łatwość wyrzucania z pokładu zbiorników mat. pędnych.

4) możliwość rozbudowy aparatury alarmowej i systemu gaśnic.

Wszystkie powyższe cztery czynniki mają jak najlepsze warunki na statku wodnym; jest on pod tym względem najbezpieczniejszy. Natomiast sterowiec ma przewagę nad płatowcem i to na ogół dlatego, że na sterowcu mniej trzeba się liczyć z oszczędnością miejsca, niż na płatowcu. Jeżeli chodzi o rodzaj napędu i materiałów pędnych, to są one w obu wypadkach jednakowe. Odległość silników od materiałów pędnych jest na sterowcu bez porównania większa, niż na płatowcu, gdyż silniki są w gondolach na zewnątrz kadłuba, a zbiorniki w znacznej odległości wewnątrz. Na płatowcu zaś silniki są umieszczone wprost w płaszczyznach nośnych; w których równocześnie znajdują się zbiorniki. Dalej: silniki sterowca posiadają w gondolach, w około nich wolną przestrzeń, dzięki czemu są w czasie ruchu stale dozorowane przez mechaników ze wszystkich stron, co jest nieosiągalne w tym stopniu na płatowcu. Mechanik w gondoli może chodzić wokoło silnika w normalnej pozycji i bez specjalnego zmęczenia, tak, że wszystkie organa silnika są stale pod bezpośrednim nadzorem.

Płatowiec transatlantycki, po wyrzuceniu choćby części paliwa, może być zmuszony do wodowania na wzburzone morze, co grozi zatonięciem. Sterowiec natomiast, uniesie się wyżej i zachowując możność nawigacji, jako balon wolny może dojść z wiatrem do lądu, a w każdym razie tak długo utrzymać się w powietrzu nad wzburzonymi falami aż do przybycia wezwanej przez radio pomocy. Wreszcie, system gaśnic i aparatura alarmowa może być lepiej rozbudowana na sterowcu skutkiem łatwiejszego dysponowania przestrzenią i rozmieszczeniem ciężarów.

e) Prawdopodobieństwo zderzenia

Tutaj, wpływ na bezpieczeństwo w pierwszym rzędzie posiada przestrzeń. Statek porusza się na powierzchni morza, czyli tylko w dwóch wymiarach, jest zatem najbardziej narażony na zderzenie z innym statkiem lub górą lodową. Płatowiec i sterowiec mają nad nim przewagę, nawigując w trzech wymiarach przestrzeni.

Gdyby ktoś zadać chciał sobie trochę trudu i zsumował wszystkie plusy i minusy omawianych trzech środków komunikacji, to otrzyma na pewno następujący wynik:

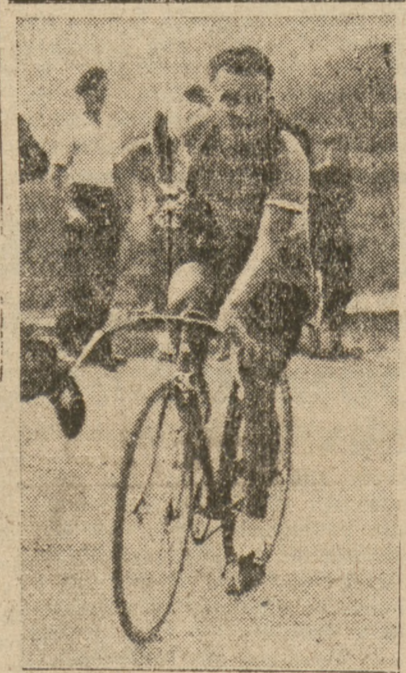
statek: + 9, — 2,
sterowiec: + 10, — 1,
płatowiec: + 3, — 8.

Jak z tego zestawienia wynika, zarówno statek jak i sterowiec mają nad samolotem, jeśli chodzi o względy bezpieczeństwa, olbrzymią przewagę.

Podchodząc do sprawy praktycznie należy stwierdzić, że stopień bezpieczeństwa płatowca stoi tak wysoko, że zawsze zachowuje on swą wartość komunikacyjną. Niemniej cechuje go przede wszystkim szybkość, a nie bezpieczeństwo.

(Dokończenie nastąpi)

*) Patrz „Robotnik" Nr 188 i Nr 190.



Jeden z najlepszych zawodników raidu rowerowego dokoła Francji — Fuquet.

Wiadomości sportowe

Poznań szykuje się

do przyjęcia kolejarzy sportowców

Sukces piłkarzy polskich na międzynarodowym turnieju klubów kolejowych w Budapeszcie, ich poświęcenie, ambicja i wola zwycięstwa odbiła się szerokim echem wśród pozostałych w kraju sportowców-kolejarzy oraz w szerokich masach miłośników sportu w ogóle.

Po zwycięstwie nad reprezentacją zw. zawodowych Francji, do którego w wielkiej mierze przyczynili się kolejarze poznańscy, ten drugi sukces sportu kolejowego zmusza cały świat sportowy polski do zwrócenia na niego baczniejszej uwagi.

Nic też dziwnego, że Poznań już obecnie szykuje się na przyjęcie kolejarzy-sportowców, którzy w połowie sierpnia zjadą się tu na swe doroczne, Ogólnopolskie Igrzyska. Igrzyska te odbędą się na specjalnie przygotowującym się obecnie boisku KKS-u, a na program ich złożą się konkurencje ze wszystkich dziedzin sportu.

Tegoroczna impreza pod względem sportowym powinna wypaść bardzo ciekawie, ze względu na liczny start czołowych zawodników polskich w poszczególnych konkurencjach.

W zawodach lekkoatletycznych wezmą udział między innymi: Dobrzańska, Sinoradzka, Adamczyk, Hoffman, Dunecki i Mikrut. Na ringu zobaczymy znanych pięściarzy z Szulcem, Chychłą, Sobkowiakiem, Fiszerem i Grzelakiem na czele, a wśród kolarzy zapowiada się pojedynek b. mistrza Polski — Kluja z członkiem kolarskiej drużyny Narodowej — Wrzesińskim.

Jędrzejowska i Skonecki wyeliminowani w Paryżu

Jak już donosiliśmy w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji, rozgrywanych w Paryżu, biorą także udział zawodnicy polscy: Jędrzejowska i Skonecki.

Jędrzejowska po dobrym starcie, którym było zwycięstwo w singlu i grze podwójnej pań, została wyeliminowana z dalszych rozgrywek singlowych przez swoją partnerkę w doublu Rumunkę Rurak. Jędrzejowska przegrała z nią po bardzo zaciętej walce w stosunku 7:5, 5:7, 4:6.

Przykrą niespodziankę sprawił nam Skonecki. Nasz mistrz na rok 1947 został już wyeliminowany i to walkowerem, gdyż nie stawił się na korcie do spotkania z Włochem Auintavalle.

Czytelnicy mają głos

Za listy polecone poczta nie odpowiada

W dniu 5 i 11 lipca br. wysłałem z Łodzi do Warszawy dwa kolejne listy *Express Polecone* do redakcyj pism warszawskich. Listy zawierały terminowo zamówione artykuły z cennymi zdjęciami, których odbitek nie posiadam. Oba listy do dzisiaj nie nadeszły do Warszawy, Uprzejma panienka na poczcie w Łodzi odpowiedziała mi, że za listy polecone poczta nie odpowiada. Jest to wobec tego jedyna tego rodzaju poczta na świecie. Pocóż się przyjmuje listy polecone, skoro się ich nikomu nie „poleca".

Proszę o zamieszczenie tego listu a to w celu spowodowania zainteresowania czynników miarodajnych. Trudno wymagać aby dziennikarze z Łodzi wozili osobiście swe prace do Warszawy płacąc 1.400 złotych tam i z powrotem.

L. B.

Za wysokie komorne w Cieplicach

W miejscowości Cieplice na Dolnym Śląsku komorne za lokal 3 pokojowy wynosiło do 1 stycznia 1947 r. 69 zł., od stycznia 1947 r. 150, od 1 kwietnia 1947 r. 506 zł., co stanowi 730 proc. podwyżki. Nakaz wpłacenia komornego został przysłany pod koniec mies. czerwca r. b. z warunkiem zapłacenia różnicy od 1-go stycznia r. b. w ciągu dni 10 w przeciwnym bowiem razie niewypłacalny zostanie wyrzucony z mieszkania. W moim wypadku różnica wynosi około 3 tysięcy zł., których w tak krótkim czasie nie jestem w możności wpłacić.

Rozumiem konieczność podwyżki komornego jako dochód dla zarządu miasta, jednak w granicach możliwości płatniczych mas pracujących.

Przy porównaniu wysokości komornego w sąsiedniej Jeleniej Górze komorne w Cieplicach jest droższe o 20 — 30 proc.

inż. K. Cz.

Dyrekcja Elektrowni w Pruszkowie wyjaśnia

W numerze 189 (978) z dnia 14. 7. br. Waszego pisma w rubryce „Czytelnicy mają głos" pt. „30 zł. na dziecko" ukazała się notatka nie polegająca na prawdzie, którą uprzejmie prosimy o sprostowanie w sensie:

Nieprawdą jest, że pracownicy E. O. W. otrzymują na żonę 50, a na dziecko 30 zł.,

natomiast prawdą jest, że pracownicy od dnia 1. 5. br. otrzymują na żonę i dzieci po 200 zł. miesięcznie.

Jednocześnie stwierdzamy, że dodatków rodzinnych nie ustalała Dyrekcja EOW, a Zarząd Gł. Zw. zaw. w porozumieniu z Centr. Zarz. Energ.

Elektrownia Okr. Warszawskiego w Pruszkowie
pod zarządem państwowym
DYREKCJA

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Piątek — godz. 18 — „Hamlet"
Sobota — godz. 18 — „Hamlet"
Niedziela — godz. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Zaczarowane koło".

TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) godz. 19,15. „To moje dziecko".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Trasa".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — (W lipcu teatr nieczynny).

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny z powodu remontu.

KONKURS SZEKSPIROWSKI

W ramach Konkursu Szekspirowskiego zorganizowanego przez Dep. Teatru min. Kultury i Sztuki odbędą się w Teatrze Polskim tylko 4 przedstawienia „Hamleta", a mianowicie: w czwartek 17-go, piątek, sobotę i niedzielę 20-go bm.

W poniedziałek 21 bm. Teatr nieczynny z powodu przygotowań do dalszych przedstawień. Od wtorku 22-go bm. wystąpią 3 inne zespoły wyróżnione przez Komisję Konkursową Min. Kultury i Sztuki.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) Od godz. 14.00 „Pięciu zuchów".

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie słońca". Godz. 14, 16, 18, 20.

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Bohaterki Pacyfiku" (pocz. seansów o godz. 13, 15,30, 18 i 20,30).

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Wesoły pensjonat". Godz. 13, 15, 19.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Biały kieł".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Piotr I".

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 19 LIPCA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Dziennik por.; 6,30 Muzyka por.; 7,00 Muzyka popul.; 7,15 Wiad. poranne i przegląd prasy stołecznej; 8,15 Wykłady dla nauczycieli; 12,06 Wiad. popoł.; 12,10 „Melodie lud.", Gra zespół harmon. T. Wesołowskiego; 12,25 Aud. dla wsi „Jak żyć z ludźmi"; 12,35 Konc. Orkiestry Dętej Z.Z.K. pod dyr. Fr. Klechy; 13,10 Aud. rozrywk.; 15,00 Muz. taneczna; 15,20 Aud. dla dzieci „Posłuchajcie muzyki"; 15,40 Pieśni w wyk. Adamczewskiej, 16.00 Dziennik popoł.; 16.20 lekkie utwory fortepianowe w oprac. inż. Cz Klimczewskiego; 16,50 Informacje gospod; 17,00 „Przy sobocie po robocie"; 18,30 Muzyka poważna; 19.00 „Tu mówi Śląsk"; 19,30 Fr. Lessel — Grand Trio na fortep., klarnet i waltornię; 20,00 Z życia kulturalnego — „Centralna biblioteka wojskowa" — pogad. dyr. T. Makowskiego; 20,05 „Kobieta w świecie"; 22,25 „Wspomnienia z sali koncertowej" Br. Huberman; 21.00 Dziennik wiecz.; 21,30 Muzyka lekka; 21,45 „Co śpiewały nasze babki" — aud. słowno-muz.; 22,15 Muzyka taneczna; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muzyka taneczna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

14,03 Muzyka popoł.; 15,20 Pieśni czeskie w wyk. J. Hupertowej; 15.50 „Lato" — fragm. „Chłopów" Wł. Reymonta; 16,00 Dziennik; 16,20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecz. „Samum jazz"; 17,00 Muzyka rozrywk.; 19.00 Konc. życzeń; 19,45 Piosenki lekkkie w wyk. L. Wicherskiej; 20,20 Konc. symfon.

WIERA PANOWA (15) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

„Dziwny człowiek ten NN — pisał następnego dnia doktór w swym pamiętniku. — Jestem w stanie zrozumieć I. E. Daniłowa. Rozumiem też naszą sympatyczną, choć dość szorstką, chirurgiczną siostrę. Rozumiem tę niewiastę w berecie, która tak dba o mnie i jest szczególnie zadowolona, gdy pochwalę staranność, z jaką złożone są materiały opatrunkowe. Rozumiem również pijanicę Z. Każdego człowieka w pociągu staram się zrozumieć, a tego NN w żaden sposób rozgryźć nie mogę. A przecież jest on człowiekiem najbliższym mi, a w każdym razie powinien nim być. Łączy nas wspólny zawód, moglibyśmy godzinami rozmawiać, a tymczasem nie mam najmniejszej ochoty do rozmów z nim. Częstuje mnie bez przerwy papierosami i przy tym w sposób szczególnie uprzedzający, chociaż wiem, że za tą grzecznością nic się nie kryje. Rozpoczynałem z nim rozmowę o bieżących wypadkach. Mówił o nich zupełnie tymi samymi słowami, które się znajduje w oficjalnych komunikatach prasowych. Rozpoczynałem rozmowę na tematy lekarskie. Zgadza się ze wszystkim, nawet z każdym głupstwem, które powiem umyślnie. Rozpytywałem go o jego rodzinę. Jest kawalerem, mieszka z matką staruszką. Zdaje się, że jest miłośnikiem książek. Ma nawet u siebie w przedziale biblioteczkę. Prosiłem go, by mi dał coś do czytania, zmieszał się, obiecał pożyczyć książkę i jakoś dotychczas jej nie dał. Nie można powiedzieć, by był odludkiem. Owszem, rozmawia z ludźmi. Ale woli raczej, by inni wypowiadali się, a sam tylko potakuje im. Zauważyłem, że I. E. również nie lubi go". Doktór umoczył pióro w kałamarzu, przypomniał sobie jak o swych bohaterach pisali dawni pisarze i dodał: „Jest w nim coś zagadkowego i odpychającego".

Starsza siostra Faina również uważała, że Suprugow jest zagadkowy. Ale nie odpychający. O, nie. Właśnie owa tajemniczość pociągała Fainę.

— Doktorze, — mówiła Faina do Suprugowa, dotykając go gorącym ramieniem, dlaczego doktór ciągle milczy? Proszę się podzielić ze mną swoimi myślami.

Faina było o pół głowy wyższa od Suprugowa, kwitnąca, hałaśliwa, wybujała. Kto wie, może w innych warunkach Suprugowowi schlebiałaby uwaga, którą go obdarzała. Teraz nie miał do tego głowy.

Suprugow bał się. Na tym właśnie polegała jego zagadka.

Rozpaczliwie bał się.

Suprugow miał bardzo spokojną specjalność: ucho, gardło, nos. Przychodziły do niego dzieci z polipami w nosie i starcy, tracący słuch. Twarz Suprugowa miewała wtedy skupiony wyraz. Pędzlował, przedmuchiwał, przypalał, ale wiedział, że ów pacjent z rozwijającą się głuchotą przeżyje jeszcze ze dwadzieścia lat i nie czuł dla cudzego cierpienia tego żywego współczucia, jakie zazwyczaj miewają chirurdzy, lekarze chorób dziecięcych lub uniwersalni, wiejscy lekarze. Suprugow nie był również przyzwyczajony do widoku ludzkiego cierpienia, ani do śmierci. Jego pacjenci chorowali bez specjalnych cierpień, po prostu odczuwali pewne niewygody, lecz nie cierpienia. Umierali bez udziału Suprugowa na jakieś inne choroby. Suprugow był zadowolony, że miał taką „czystą" pracę. Jeżeli chodziło o niego samego, leczył się bardzo intensywnie z każdego głupstwa. Pewnego razu miał wrzód na palcu. Z dreszczami wspominał o tym. To było okropne. Matkę dziwiły jego jęki:

— Czy to cię tak strasznie boli, synu?

Była to niepozorna staruszka, która miała siedmioro dzieci, a sześcioro pochowała. Widziała wiele cierpień i łez w swym życiu, a jednak zachowała w swych oczach aż do obecnych lat siedemdziesięciu ten żywy blask, którego było brak jej synowi. Na starość stała się jakaś nieco lekkomyślna. Zapaliła się ogromnie do gry w loteryjkę i do cyrku; gospodarstwem zajmowała się bardzo niewiele, ale na ogół jej życie z synem mijało bez szczególnych komplikacji.

Dr. Suprugow zbierał książki, niewielkie rzeźby, ładną porcelanę i laki. W gabinecie miał serwantkę z chińską porcelaną i szkłem weneckim. Nie bardzo się znał na porcelanie, na lakach, czy wierszach Verherena; po prostu lubił ładne rzeczy i upiększał nimi swe mieszkanie. Chodził na wszystkie posiedzenia, na które go zapraszano, na premiery do teatru, czy do znajomych z wizytami, słuchał radia, czytał pisma, prenumerował specjalne wydania — ale najbardziej lubił siedzieć samotnie w domu, palić papierosy i oglądać swoje kolekcje.

— Ożeniłbyś się, Pawełku! — mówiła matka, wracając niekiedy o północy do domu. — Cały dzień sam siedzisz w domu.

Ale doktór nie chciał się żenić. Niech je tam Bóg ma w swojej opiece, te kobiety. Nie pozwalał sobie z nimi na nic więcej, chyba, że na komplementy. Tyle się przecież słyszało o różnych nieudanych małżeństwach, rozwodach, konfliktach familijnych... A choroby weneryczne? Niechże Bóg uchowa! A zresztą, czyż jest istotnie samotny? Przeważną część dnia spędza w lekarskim kolektywie... Kiedyś, za czasów wczesnej młodości spłacił swą daninę miłości. Miał dwie miłosne przygody, i cóż? Obydwie skończyły się okropnymi przykrościami. Dosyć ma tego.

— Nie podobasz mi się! Przyznawała szczerze matka, patrząc na niego i kiwając głową.

Śmiejąc się, całował biały i pulchny policzek matki. Biedna matka, traci rozum na starość. Jakże może się nie podobać taki syn. Daje jej wszystko, czego potrzebuje, łącznie z biletami do cyrku. A przecież nie miał łatwego życia. Ojciec był subiektem w sklepie z obuwiem, a on? — Paweł Suprugow, jest lekarzem, inteligentnym człowiekiem, miłośnikiem sztuki. Powiadają, że to ustrój sowiecki otworzył ludziom drzwi do kariery... Własną głowę trzeba mieć na karku.

Był najzupełniej zadowolony z własnego życia.

Czy istotnie był tak bardzo zadowolony z siebie? Nie mógłby na to pytanie odpowiedzieć zupełnie pewnie. Raczej nie, nie był zadowolony. Działy się w nim jakieś niepomyślne procesy, czegoś mu było zdecydowanie brak. Ale czego? — nie wiedział. Nigdy nie mógł nikomu nic rozkazać, zawsze mógł tylko prosić. Inni wydawali rozkazy i spełniano je chętnie. Jak się to dzieje, że człowiek wydaje rozkazy i wie, że one będą spełnione? Dlaczego on, Suprugow, nie ma odwagi nikomu rozkazywać? A gdyby nawet się odważył — nikt by się go nie posłuchał, najwyżej zdziwił... Dlaczego inni sprzeczają się, oponują, a jego coś pcha do tego, by potakiwać ludziom, nawet gdy się z nimi nie zgadza? Tylko wtedy, gdy jest ogromnie wzburzony, zdobywa się na wyrażenie swego własnego zdania, ale też tak długo, dopóki go nie ofukną. Dlaczego jedni ludzie mówią drugim rozmaite niezbyt przyjemne rzeczy i nikt się nie obraża, a jego, Suprugowa każda drobnostka rani tak boleśnie?

(Dalszy ciąg nastąpi).